Należytość pocztowa uiszczon gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 76. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 17 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	doplata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z powodu zamachu.

Zamach Judasza Sterna na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, von Twardowsky'ego, zwrócił znowu uwagę na Rosję Sowiecką, która w ostatnich czasach znalazła się jakgdyby poza nawiasem większego zainteresowania. Jeżeli chodzi specjalnie o Polskę, to przy okazji zamachu zgotowały jej Sowiety nową niespodziankę. Według oficjalnej wersji, ujętej w formę komunikatu komisarjatu spraw zagranicznych, Judasz Stern miał zeznać, iż dokonał zamachu „na polecenie pewnych obywateli polskich". Komunikat nie podaje żadnych szczegółów, nie wymienia nazwisk, ogranicza się tylko do podania tego faktu, opartego rzekomo na wynikach śledztwa.

Oczywiście, tego rodzaju niesłychane oskarżenie musiało wywołać natychmiastową reakcję ze strony przedstawiciela państwo polskiego przy rządzie sowieckim. Jak wiadomo z telegramów, poseł Patek udał się niezwłocznie do zastępcy komisarza spraw zagranicznych, p. Krestyńskiego, i zażądal wyjaśnienia. Odpowiedź, jaką otrzymał, niczego nie wyjaśniła. P. Krestyńskij oświadczył, że szczegółów śledztwa nie zna i wyraził pogląd, że wyrażeniu „pewnych obywateli polskich" nie należy nadawać znaczenia politycznego. Dodał przytem, że dlatego nie uprzedzono posła polskiego o zamierzonem wydaniu komunikatu, bo nie przypuszczano, żeby komunikat mógł być potraktowany jako enuncjacja polityczna.

Odpowiedź p. Krestyńskiego, niepoważna i wykrętna, nie może być uznana za wystarczającą i zapewne spowodowała dalszą wymianę zdań między ludowym komisarjatem spraw zagranicznych i posłem Patkiem. Można zgóry jednak powiedzieć, że nie otrzymamy zupełnej satysfakcji. Rząd sowiecki, nawet wycofując się z zajętego stanowiska, potrafi to uczynić w takiej formie, że zawsze coś pozostanie...

Ale są to sprawy, do których w stosunku do Sowietów nie można przywiązywać większej wagi. Ważniejsze jest to, że zamach Judasza Sterna rzucił nowe, bardzo ciekawe światło na sytuację w Rosji.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że doskonali znawcy stosunków rosyjskich nie przypisują ostatniego zamachu prowokacji, która, jak wiadomo, stanowi jedną z metod sowieckiego systemu rządzenia, a dopatrują się w nim aktu, wymierzonemu bezpośrednio przeciwko wpływom niemieckim w Moskwie i pośrednio przeciwko dyktaturze Stalina. Strzały, skierowane do reprezentanta Niemiec, uważane są za dowód, iż część społeczeństwa sowieckiego zrozumiała, jak wiele zawdzięcza władza komunistyczna Niemcom i że na drodze terroru pragnie walczyć o wyzwolenie Rosji z pod wpływów niemieckich.

Jeszcze z innych względów zamach na radcę ambasady niemieckiej zasługuje na specjalną uwagę. Dokonany on został w okolicznościaach, wykluczających jakąkolwiek możliwość ocalenia sprawcy zamachu. Okoliczność ta spotęgowała wrażenie, jakie zamach wywarł na umysłowość obywateli sowieckich, przyzwyczajonych do tłumienia wszystkich swoich odruchów, do ukrywania swych uczuć, i nie wyróżniających się zbytnią odwagą cywilną. Z tego powodu w Moskwie skłonni są dopatrywać się w czynie Sterna przełamania tego psychicznego niewolnictwa, które tragicznie ciąży nad społeczeństwem rosyjskiem.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która zamachowi moskiewskiemu nadaje wyjątkowe zabarwienie. Zamachu dokonał żyd. Wystąpienie żyda w roli terrorysty mściciela za krzywdy, wyrządzone Rosji przez Sowiety i Niemcy, wpłynęło podobno odrazu na stosunek społeczeństwa rosyjskiego do żydów. Są tacy, którzy już dziś przewidują, że żydzi rosyjscy będą zawdzięczali Sternowi uratowanie przed groźną falą rosnącego w Rosji antysemityzmu.

Nawet nie przypisując zamachowi tak daleko idących konsekwencji, trzeba jednak zgodzić się z tem, że jest on bardzo symptomatyczny dla dzisiejszych stosunków w Rosji. Staje się rzeczą coraz bardziej widoczną, że i w tym kraju bezwzględnej dyktatury następuje już rozkład i rozprzężenie. Ostatnio pisma doniosły o tarciach, jakie wynikły w biurze politycznem partji komunistycznej (politbiuro), będącem najwyższą i najbardziej miarodajną władzą w Rosji Sowieckiej, nadającą zasadniczy kierunek polityce sowieckiej. Co jest powodem tarć na tym komunistycznym Olimpie, narazie niewiadomo, ale można przypuszczać, że nie bez wpływu na nie jest stosunek Sowietów do wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Ujawnił on słabość władzy sowieckiej, nieprzejednanej i bezwzględnej w zakresie polityki wewnętrznej, a bezsilnej i chwiejnej na terenie międzynarodowym. To nie mogło przejść bez wrażenia i musiało doprowadzić do pewnej reakcji, której zamach Sterna jest prawdopodobnie jednym z objawów.

Rosja jest klasycznym krajem terroru politycznego. Krwawe jego plamy widnieją prawie na wszystkich kartach jej historji. Nie jest wykluczone, że ostatni zamach rozpoczyna nowy rozdział w ponurych i tragicznych dziejach, państwa rosyjskiego.

A. D.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa 16. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej, padły wygrane: **5.000 zł.** na Nr. 8.821, 58.673, 130 944, 101.794, **po 3.000 zł.** na Nr. 124.098, 141.206, 70 744, 73.201.

—oo—

Redukcja budżetu wojskowego w Danji.

Kopenhaga 16 marca. Partje rządowe (socjaliści i lewica radykalna) wniosły do parlamentu projekt ustawy w sprawie **reorganizacji obrony narodowej.** Projekt ten, mający **zapewnioną większość w parlamencie,** ustala normalny budżet wojskowy w wysokości **24 miljonów koron rocznie.** Cała armja duńska ma się składać **z 2 dywizyj.** Pospolite ruszenie **będzie zniesione.** Roczny pobór rekruta ustalony zostaje na **8 tysięcy ludzi.** 2 tysiące ludzi ma być przyjmowanych jako **ochotników** do służby garnizonowej. Czas szkolenia rekrutów ustalony zostaje **na 5 miesięcy.** Flota wojenna ma się składać z istniejących obecnie 3 pancerników, które nie będą odnawiane, 16 torpedowców, statku do zakładania min i statku pomocniczego. **Budżet marynarki ustalony zostaje na 11.5 miljona koron.** Personal marynarki wojennej ma się składać zasadniczo **z ochotników.** Wyszkolenie trwać będzie 4 do 10 miesięcy.

Rok więzienia za trzymanie w domu niebezpiecznego zwierzęcia

Berlin 16 marca. Malarz von Othegraven, właściciel owej pantery, która **swego czasu zagryzła na śmierć 2-letnią dziewczynkę,** oraz ciężko poraniła jej matkę, **został wczoraj przez sąd ławniczy w Berlinie skazany na rok więzienia.**

—oOo—

Nowy Jork 16 marca. Obaj sprawcy uprowadzenia syna przemysłowca de **Jule** z Warren (Ohio), którzy czynu tego dopuścili się na drugi dzień po uprowadzeniu dziecka Lindbergha, **zostali dziś skazani na dożywotnie więzienie.**

Przerwa w pracach komisji rozbrojeniowej.

OBRADY ODROCZONO DO 11 KWIETNIA.

Genewa, 16. marca. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliło **przerwać prace konferencji rozbrojeniowej do dnia 11 kwietnia.**

Po posiedzeniu prezydjum odbyło się **posiedzenie plenarne komisji głównej,** której prezydent **Henderson** przedłożył uchwałę prezydjum w sprawie **odroczenia prac konferencji.** Uchwałę pezydjum uzasadniał Henderson tem, że

wskutek nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, prace konferencji zostały zakłócone tak, iż komisja główna nie była w stanie przygotować materjału dla komitetów technicznych.

Premjer francuski **Tardieu** wyraził swoją zgodę na propozycję, oraz życzenie, aby po ponownem zebraniu konferencji komisja główna niezwłocznie zajęła się planem rządu francuskiego w sprawie rozbrojenia.

Delegat amerykański ambasador **Gibson** postawił wniosek, aby począwszy od 11 kwietnia odbywały się najpierw posiedzenia komisji głównej i komisji politycznej **aż do czasu, gdy kwestje zasadnicze zostaną wyjaśnione do tego stopnia, iżby komitety mogły podjąć owocną pracę.**

Delegat **angielski** przyłączył się również do projektu Gibsona. Zamykając posiedzenie komisji głównej Henderson podziękował delegacjom za dotychczasową pracę, **stwierdził jednak z ubolewaniem,** że konferencja nie przystąpiła **jeszcze** do poważniejszych prac, jakie się przed **nią piętrzą.**

Następne posiedzenie komisji głównej ustalone zostało na **poniedziałek 11 kwietnia,** godz. **11 przed południem.**

W OCZEKIWANIU ODPOWIEDZI WŁOCH I ANGLJI.

Genewa 16 marca. Premjer francuski Tardieu, **który pozostanie tu jeszcze jutro, prowadzi w dalszym ciągu konferencje,** stojące w związku z planem francuskim federacji gospodarczej państw Europy południowo-wschodniej. Po wczorajszej dłuższej rozmowie z Tardieu, rzeczoznawca włoski **de Michelis** wyjechał do Rzymu, celem złożenia Mussoliniemu sprawozdania. Koła francuskie spodziewają się rychłej odpowiedzi, **jakie stanowisko w tej kwestji zajmie rząd włoski.** Równocześnie z kół delegacji francuskiej donoszą, że **rząd angielski zasadniczo akceptuje plan francuski.**

Konferencja państw naddunajskich.

Paryż 16 marca. „Excelsior" donosi z Genewy, że pertraktacje premjera Tardieu z reprezentantami państw bezpośrednio zainteresowanych w planie unji gospodarczej państw naddunajskich, wykazują znaczny postęp. W ciągu bieżącego lata ma być zwołana **konferencja państw naddunajskich,** w której mają również wziąć udział reprezentanci **Francji, Anglji, Włoch i Niemiec.**

Rozprężenie w szeregach wojsk chińskich.

Paryż, PAT. Korespondent „Matin" donosi, że **na tyłach frontu chińskiego panuje anarchja.** Rozmaite formacje wojsk chińskich **uprawiają bandytyzm i teror ludności.** Żołnierze 47-mej dywizji, pozostającej pod dowództwem Czang-Kaj-Czeka, okazali **brak dyscypliny i niesubordynację wobec swoich szefów.** Wobec tego dywizja **musiała być wycofana z linij.** Ludność miasta Kun-Szan opuściła swe mieszkania pod wpływem teroru. Takie same stosunki panują w Su-Czou.

Paryż 16 marca. Jak z Szanghaju donoszą, rząd japoński zawiadomił rzeczoznawców wojskowych w Szanghaju, że godzi się **na zlikwidowanie konfliktu chińsko-japońskiego** na zasadzie uchwały **Ligi Narodów z dnia 11 b. m.** Równocześnie polecił rząd japoński rzeczoznawcom japońskim, aby opracowali szczegóły projektu układu, jaki miałby być zawarty między obydwoma stronami.

O czem piszą inni?..

„Gazeta Polska" przeciw uniwersytetom

Podaliśmy niedawno w streszczeniu artykuł „Gazety Polskiej" przeciw autonomji uniwersyteckiej. Nie skończyło się na jednym. Ostatni numer naczelnego organu sanacji przynosi nowy atak na uniwersytety. M. i. czytamy w nim:

„**Wyodrębnienie z zakresu działalności uniwersytetów spraw, związanych ściśle ze specjalną pracą badawczą**, byłoby niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w dziedzinie polskiej twórczości naukowej, która w licznych przypadkach skazana jest w dzisiejszej dobie restrykcyj na żałosną zaledwie wegetację. Nie należy jednak się łudzić, by zreformowanie tej ważnej dziedziny studjów akademickich dało się przeprowadzić bez większego wysiłku. Uniwersytety nie dadzą się tak łatwo przekonać o konieczności podobnej reformy. Przeciwnie: uczelnie te radeby były nadal zachować w formie nieuszczuplonej nietylko dawne przywileje średniowieczne, lecz również uświęcony tradycją swój monopol pielęgnowania (i reprezentowania) „wszech nauk i sztuk wyzwolonych". Nadomiar złego należałoby tu przełamać jeszcze — mocno tkwiący w umysłowości inteligentnego ogółu **zaśniedziały tradycjonalizm w poglądach na uniwersalność i przewodniczącą rolę szkół akademickich**".

Organ sanacji chce odjąć uniwersytetom „specjalną pracę badawczą", więc naukową, a zrobić z nich zakłady przeznaczone wyłącznie do kształcenia młodzieży. Jest to nonsens! Uniwersytety mają rację bytu o tyle, o ile prowadzą poważną pracę naukową, której zdobycze odrazu idą w świat i pobudzają do nowych badań. Gdyby się im tę pracę odebrało, to wówczas stałyby się poprostu wyższym typem gimnazjów. Profesorowie zwolnieni od prac naukowych mieliby jeden obowiązek: wykładać z podręcznika. I wykładaliby, jak w gimnazjum, po 20 i 25 godzin tygodniowo. Możnaby wówczas katedry poobsadzać wysłużonymi sierżantami, lub choćby i porucznikami.

Ponadto zdumiewa atak na „przewodniczącą rolę szkół akademickich"... Wiec ostatecznie, któryż typ szkoły ma przewodniczyć życiu kulturalnemu społeczeństwa? Szkoła powszechna?... Takich nonsensów nie czytało się już dawno w prasie.

„Słabsi (z B. B.) zaczęli się chwiać".

„Gazeta Bydgoska" podejmuje oświadczenie posła Paschalskiego w sejmie, że dziękuje rządowi za wystąpienie z projektem pełnomocnictw, bo — mówił —

„słabsi z nas zaczęli wam (t. j. opozycji) wierzyć; zaczęli się chwiać".

Zaczęli się chwiać „słabsi" sanatorzy nie tylko w Warszawie. Także i gdzieindziej. Mówił o tem b. wojewoda Lamot (skazany świeżo w procesie z ks. senatorem Boltem).

„Jest chyba — pisał w broszurze „Ostatnie Słowo", wydanej przed wyrokiem — publiczną tajemnicą, iż nieugięte moje stanowisko wywoływało żywe niepokoje w szeregach tańszego gatunku „prorządowców". Doszło do tego, iż **poczynali się niepokoić o moją lojalność i prawomyślność ludzie, którzy wygodnie rozpierali się w fotelach menaży oficerskich Wehrmachtu**...

W tem samem nawet „kapralskiem" przemówieniu, które jest przedmiotem rozprawy... znaleźć można zdecydowane słowa krytyki **niepokojących objawów, jakie poczęły się... wkradać również do obozu legjonowego**".

Ciekawa rzecz, że „Ostatniego Słowa" wyparli się wszyscy sanatorzy pomorscy, a organ wojewody (przedtem p. Lamota) „Dzień Pomorski" napisał, że nic z niem nie ma wspólnego.

Taka to i ta jedność sanacji!

Następstwa „usamodzielnienia się" od Francji.

Paryski korespondent „Słowa Pomorskiego" pisze o okolicznościach, jakie towarzyszyły wystąpieniu Francji z projektem federacji naddunajskiej bez Polski.

„Francuzi — pisze — przystępując do realizacji tego doniosłego dla nas w skutkach pomysłu, **nie spytali** Warszawy ani o jej zapatrywania na te sprawy, ani o postulaty. Widocznie przestano w Paryżu uważać Polskę za „czynnik" stałości w Europie środkowej"...

Tem mianem „czynnika stałości" ochrzcił p. Bernus (redaktor „Journal des Debats") Czechosłowację z okazji udzielenia jej w tych tygodniach przez Francję pożyczki w kwocie około sześciuset miljonów franków, wskazując zarazem, że będzie to miało znaczenie polityczne, albowiem wzmocni w Europie środkowej tamę przeciwniemiecką. Podobne do p. Bernus'a stanowisko zajął na komisji finansowej Izby Deputowanych premjer Tardieu, a Senat w tym samym czasie złożył hołd prezydentowi Masarykowi...

Jeżeli to odsuwanie Polski na szare miejsce, za **plecy Czechosłowacji**, nie dotyka boleśnie naszej ambicji narodowej, to niechże przynajmniej będzie poważną przestrogą (bo zresztą jest już nią), że nadeszła chwila, kiedy trzeba przestać kreślić nieudolne zygzaki w polityce zagranicznej (opartej dotad na zasadzie „od wypadku do wypadku") i zerwać z przeprowadzaniem chaotycznej gmatwaniny linij w polityce wewnętrznej".

Jedno tylko mamy zastrzeżenie co do uwag korespondenta o sanacyjnej polityce zagranicznej. W rzeczywistości nie była to polityka bezmyślna, „od wypadku do wypadku". **Dyplomacja pomajowa świadomie zmierzała do „usamodzielnienia się" w stosunku do Francji. Przecież to było głośno mówione... Teraz oto spożywamy owoce tej polityki.**

Wyniki gospodarki sowieckiej.

II. Obok zboża głównym artykułem wywozowym przedwojennej Rosji było **drzewo**. Wywieziono go w 1913 r. 7.5 miljona tonn. Cyfrę tę Sowiety osiągnęły, jednakowoż w r. 1931 dała się już zauważyć tendencja spadkowa. Nie jest pewnem, czy wywóz ten, dający się bardzo we znaki państwom północnej i wschodniej Europy, będzie wzrastał czy też znacznie zmaleje. Za tą drugą możliwością przemawia fakt, że bolszewicy wycinali najpierw lasy blisko linij kolejowych i dróg rzecznych. Gdy się te obszary wyczerpią, wywóz sowiecki będzie napotykał na coraz większe trudności. W żadnym razie wywóz ten nie może być uważany za dowód dobrej gospodarki, bo wycinanie lasów i sprzedaż drzewa nieobrobionego to rzecz nietrudna.

Zato niewątpliwy sukces odniósł rząd sowiecki w dziedzinie **wydobywania i wywozu produktów naftowych.** W r. 1922/3 Rosja wydobyła 5.2 milj. tonn produktów naftowych, w r. 1931 już 21.1 milj., a więc cztery razy tyle. Jeszcze w r. 1927 produkcja Rosji stanowiła 5.6 proc. ogólnej produkcji świata, a w r. 1931 już 11.5 procent, a udział Rosji zwiększył się dwukrotnie. W wielu państwach wydobycie ropy spada, w Sowietach z każdym rokiem wzrasta. Oczywiście w tej dziedzinie wywóz już dawno przewyższył wywóz przedwojenny, przyczem Sowiety wywożą coraz mniej ropy, a coraz więcej przetworów naftowych. W tym zakresie plany „piatiletki" zostały naogół wykonane.

Ale i tu nie dokazali bolszewicy żadnych cudów. Produkcja ropy naftowej w Rosji carskiej przekraczała czasem 11 milj. tonn, a więc dosięgała połowy dzisiejszej produkcji, a znaną jest rzeczą, że eksploatację skarbów mineralnych można szybko powiększyć, jeśli ich zapasy są olbrzymie.

Zboże, drzewo i nafta to główne pozycje w wywozie sowieckim. Rosja próbuje wprawdzie produkować i wywozić także takie artykuły, których produkcja jest trudniejsza a ceny wyższe, ale tu wyniki gospodarki sowieckiej są bardzo mizerne. Tam, gdzie trzeba pracy umiejętnej, starannej i podejmowanej z zamiłowaniem, Rosja nie może wyprzedzić innych narodów. Terror, pod jakim znajduje się w Rosji warstwa robotnicza, wystarcza do osiągnięcia pewnych wyników w eksploatacji masowej i nieskomplikowanej. Ale wszędzie tam, gdzie warunkiem osiągnięcia należytych wyników jest przywiązanie robotnika do pracy, jego umiejętność, zapał i zadowolenie z pracy, tam system sowiecki zawodzi w zupełności.

W ostatnich latach pojawiały się na rynkach europejskich różne wyroby sowieckie, jak zapałki, szkło, tkaniny, ale ich wartość w ogólnym wywozie Rosji jest znikoma. A stwierdzono także, że czasem sprzedawali bolszewicy jako swoje własne — artykuły przemysłowe, zakupione w innych państwach.

Dopiero wtedy możnaby mówić naprawdę o sukcesach przemysłu rosyjskiego, gdyby się okazało, że produkuje on lepiej i taniej niż przemysł państw kapitalistycznych. Tymczasem tak nie jest pomimo, że w gospodarce sowieckiej odpadają tak ważne pozycje kosztów własnych, jak np. powtórne zalesianie lasów, odszkodowanie za grunta rolne i tereny górnicze e. t. c.

Gdyby nawet udało się bolszewikom dojść do jeszcze większych wyników w produkcji i wywozie, to strasznem oskarżeniem ich systemu pozostanie nędza i upodlenie szerokich mas społeczeństwa. Zmuszając robotników i chłopów do głodowania i wytężonej, niewolniczej pracy, mogą bolszewicy budować wielkie fabryki, ale to wcale nie da ludowi rosyjskiemu dobrobytu.

Celem gospodarki sowieckiej w ostatnich latach miało być uniezależnienie się Rosji od zagranicy, od świata „burżuazyjnego". Tymczasem znawcy Rosji twierdzą, że odbywa się proces wręcz przeciwny. Rosja coraz bardziej uzależnia się gospodarczo od reszty świata. Im większe rozmiary przybiera rozbudowa przemysłu, im bardziej wzmaga się tempo urzeczywistniania „piatiletek", tem bardziej potrzeba obcych inżynierów, maszyn i kapitałów, tem większa zależność gospodarcza Rosji od państw kapitalistycznych. Los przeciętnego człowieka w Europie jest o wiele lepszy niż w „raju" sowieckim. A przecież my narzekamy na kryzys i zastój, Rosja zaś twierdzi, że już weszła w okres rozkwitu. Gdy w Europie minie kryzys, różnica między państwami „burżuazyjnemi" a „państwem proletarjatu" będą jeszcze bardziej rażące.

System sowiecki okazał się więc gorszym od liberalno-kapitalistycznego. Wyjaśniło się jednak, że i taki system istnieć może i niekoniecznie prowadzi do katastrofy. S. S.

Rozmiary krachu Kreugera.

Ivar Kreuger, który w sobotę popełnił samobójstwo w Paryżu, należał do najbogatszych ludzi świata. Stał na czele międzynarodowej grupy finansowej, której centrum znajdowało się w Szwecji, w postaci spółki **„Kreuger and Toll"**. Spółka ta uruchomiwszy **kapitał finansowy w wysokości 4 miljardów franków**, opanowała olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe, z których najważniejszem jest towarzystwo szwedzkie zapałczane, mające liczne filje zagranicą. Spółka Kreugera kontrolowała m. in. banki szwedzkie, telefony Ericsona, kopalnie rudy żelaznej w Skandynawji i w Afryce północnej, przedsiębiorstwa leśne, fabryki celulozy i t. p.

Najważniejsza działalność finansowa spółki polegała na **udzielaniu pożyczek państwom;** w formie gwarancji otrzymywała od nich spółka monopol fabrykacji lub sprzedaży zapałek. **Spółka rozwinęła się do form prawie nieznanych w historji**, a to w pierwszych latach po wojnie, kiedy państwa zniszczone przez wojnę potrzebowały kredytów na gwałt i gotowe były przyjąć wszelkie, nawet niekorzystne dla siebie, warunki.

W okresie od 1925—1931 (okres rozkwitu interesów Kreugera) **spółka** — według obliczeń przytoczonych przez „Temps" — **udzieliła 17 państwom pożyczek długoterminowych w wysokości 3000 miljonów dolarów, czyli 8 miljardów franków.** Pozatem szwedzki trust zapałczany kontroluje fabryki zapałek w 45 państwach Europy, Ameryki i Azji.

M. in. w r. 1929 udzielił Kreuger pożyczki Francji w wysokości 75 miljonów **dolarów.** W r. 1930 Francja jednak spłaciła je czemprędzej, uważając warunki Kreugera za zbyt ciężkie.

W r. 1929 Kreuger pożyczył Rzeszy Niemieckiej 125 miljonów dolarów, a w r. 1930 nabył obligacyj z planu Younga za 15 milj. dolarów.

Z innych państw otrzymały od Kreugera: Węgry 36 milj. dolarów, — Rumunja 40, — Jugosławja 22, — Turcja 10, — Litwa 6. **Polska w r. 1925 oddała mu monopol zapałczany za 6 milj. dolarów. Nową pożyczkę zaciągnęła Polska u niego w wysokości 28 milj. dolarów.** Druga transza tej pożyczki wypadała na czerwiec 1932. Udało się ją jednak uzyskać wcześniej.

Krach Kreugera stoi w związku z ogólnym kryzysem finansowym. Zachwianie się banków austrjackich i niemieckich, moratorja zgłoszone przez szereg państw dłużniczych — poderwały interesy spółki. **Cios śmiertelny zadał im spadek funta szterlingów.** Od lipca ub. r. zaczęły papiery Kreugera spadać na skutek „zamrożenia" jego kapitałów w szeregu państw.

Krach Kreugera jest najważniejszym epizodem w historji przeżywanego kryzysu światowego.

Okólniki imieninowe.

Otrzymujemy wiadomości z powiatów o wielkiej ruchliwości p. p. inspektorów szkolnych w związku z imieninami p. marsz. Piłsudskiego. Wszędzie nakaz oficjalnych uroczystości, „akademij", dekorowania portretów, nawet iluminacyj (!).

Nasz korespondent z Dąbrowy koło Tarnowa zestawia przy tej sposobności 2 okólniki tamtejszego inspektora: jeden wydany przez niego na imieniny P. Prezydenta Mościckiego, — drugi zaś na imieniny p. marsz. Piłsudskiego. Jest między niemi wielka różnica... Okólnik o imieninach P. Prezydenta wydany został w d. 28 stycznia, więc na **3 dni** przed imieninami, — okólnik o imieninach p. marsz. Piłsudskiego w d. 28 lutego, t. zn. na 3 **tygodnie.** Okólnik pierwszy nadszedł do szkół w sam dzień imienin, skutkiem czego nie było już mowy o obchodach w ten dzień, drugi zawczasu, żeby przygotowania można było porobić... Okólnik pierwszy zarządza skromne obchody; drugi zaś nakazuje uroczystości od rana do wieczora, a wieczorem nawet iluminację szkoły.

Korespondent nasz zupełnie słusznie zapytuje, czy takie postawienie sprawy zgadza się z **„wychowaniem państwowem"?** Istotnie; państwo, to — organizacja. A naczelne miejsce w tej organizacji zajmuje Prezydent Rzeczypospolitej.

Ponadto zwraca uwagę nasz korespondent na jedno słowo z okólnika p. ministra: „organizacyj **młodzieżowych**". P. inspektor Edward Szczacki mógłby, bez uszczerbku dla twórczości „okólnikowej", poświęcić coś czasu na zaznajomienie się z duchem języka polskiego, którego nauczanie zresztą musi kontrolować. Polski język nie zna przymiotnika: „młodzieżowy", panie inspektorze!

—:oOo:—

Czego chce Hitler?

Pod hasłem „Czego chce Hitler" rozpowszechnia partja narodowo-socjalistyczna ulotkę, zawierającą 25 punktów programu tej partji. Kilka najcharakterystyczniejszych przytaczamy poniżej.

1) Żądamy połączenia wszystkich Niemców w jedno wielkie państwo (Grossdeutschland).

2) Żądamy równouprawnienia dla narodu niemieckiego i zniesienia traktatów, zawartych w Wersalu i St. Germain.

4) Obywatelem niemieckim może zostać jedynie aryjczyk niemieckiego pochodzenia. Wykluczeni są żydzi.

5) Wszyscy nieobywatele traktowani będą jako goście i podlegać będą prawu dla obcych (Fremdengesetzgebung).

7) W razie braku pracy dla obywateli własnych należy wydalić z Rzeszy wszystkich obcych.

8) Wszelkiej imigracji do Rzeszy należy przeszkodzić. Wszyscy cudzoziemcy, przybyli do Niemiec po 2. VIII. 1914 muszą opuścić Niemcy.

13) Wszystkie trusty muszą być upaństwowione.

19) Prawo rzymskie należy zastąpić prawem niemieckiem.

—oOo—

Konwencja o rozbrojeniu moralnem.

Propozycje Polski w Genewie.

Projekt konwencji o rozbrojeniu moralnem, zgłoszony przez p. Szumlakowskiego w Komitecie Rozbrojenia Moralnego, składa się z krótkiego wstępu i 5 artykułów.

W art. 1-szym układające się strony zobowiązują się wprowadzić do swego ustawodawstwa karnego **postanowienia, karające więzieniem przestępstwo publicznego zachęcania do wojny, oraz przestępstwo publicznego nawoływania swego kraju do pogwałcenia obowiązującego prawa międzynarodowego.** Przewidywana jest możliwość wprowadzenia dalszych postanowień analogicznych oraz zasady wzajemności.

W art. 2 strony zobowiązują się nie tolerować na swem terytorjum żadnej organizacji, jakikolwiek byłby jej cel statutowy, któraby rozwijała działalność, niezgodną z zasadami, wymienionemi w poprzednim artykule.

Art. 3 przewiduje zobowiązania, dotyczące reformy wychowania, w duchu **zakazania ciałom nauczycielskim i uczniom działalności, zmierzającej do nienawiści i zakłócenia dobrych stosunków pomiędzy narodami, jak również rewizji podręczników szkolnych.** Przewidziane jest również, iż dalsze postanowienia mogą być wprowadzane do tego artykułu przez konferencję.

Art. 4 nakłada na strony **zobowiązanie zakazu emisyj radjowych,** mogących zakłócić stosunki pomiędzy narodami, albo obrazić uczucia narodowe słuchaczy innych krajów, zaś **art. 5 — zakazu wyświetlania filmów,** mogących zakłócić dobre stosunki między narodami i szerzyć wzajemną nienawiść.

Na ziemiach Rzplitej.

Pies na służbie przemytników.

Na drodze między Praszką a Wieluniem w Wielkopolsce natknęli się strażnicy celni na przemytników. Aresztowano M. Siekluszkę z Karszewic, u którego znaleziono 15 kilo sacharyny wartości około 3 tysiące zł. Mieszkańcowi Krzepic Starych Karasiowi, odebrano większą ilość przemycanego tytoniu.

Ponadto przytrzymała straż graniczna na odcinku kępińskim w pobliżu Rudnik psa wilka, który był na usługach przemytników. Biegnący luzem **pies miał przytroczony na grzbiecie pas z tytoniem wagi 4 kilogramów.** Przytrzymani przemytnicy i podejrzani o przemytnictwo osobnicy wyparli się psa-przemytnika i spółki z nim.

Za 6 zł. odstąpił od narzeczeństwa.

W Kielcach zdarzył się niecodzienny wypadek odstąpienia od narzeczeństwa za... 6 złotych! Niejaki Stanisław Baran, zamieszkały w Kielcach, odstąpił „od swych praw do narzeczonej", za odszkodowanie sześciozłotowe, kiedy jednak, w celu „ukojenia swego żalu", udał się do kinematografu, aby za pieniądze uzyskane od b. narzeczonej kupić bilet, okazało się, że wynagrodzenie udzielone mu było w fałszywej monecie.

—oo—

SPADEK PO ŻEBRAKU. Niedawno we wsi Mazuryszki pod Grodnem zmarł 99-letni żebrak, Wacław Robaczkiewicz. Pod pierzyną zmarłego znaleziono zawinięte w chustkę do nosa złote ruble rosyjskie i kilkadziesiąt banknotów dolarowych, **na ogólną kwotę 25 tysięcy złotych.** Spadkobierca, syn zmarłego, 65-letni Piotr, również żebrak, **po wykryciu spadku dostał ataku sercowego, został jednak uratowany.**

—:o:—

Kancelarja prymasowska pamięta o wychodźcach z Polski.

Poznań, jako siedziba Prymasa Polski, Najwyższego Opiekuna duchowego naszych rodaków zagranicą, staje się obok stolicy Polski najwybitniejszem centrem, z którego rozchodzą się promienie akcji opiekuńczej nad bracią wychodźczą, rozproszoną po świecie. Stąd program akcji gwiazdkowej musiał objąć w okręgu poznańskim „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie" bardzo szerokie kręgi, chcąc uwzględnić wszystkie placówki ściśle związane z kancelarją prymasowską. Na każdą przesyłkę gwiazdkową składały się następujące dary: opłatek, opatrzony gałązką świerku z błogosławieństwem i listem Ks. Kardynała-Prymasa oraz z obrazkami św. dla starszych i dla dzieci z wydrukowanemi odpowiedniemi wierszykami i życzeniami od „Opieki". Poza tem do większości środowisk wysłano materjał oświatowy, książki treści religijnej, beletrystycznej specjalnie dla młodzieży, historycznej, książki do nabożeństwa, śpiewniki, kolendniki i oprawione roczniki czasopism. Miłym dodatkiem do przesyłek gwiazdkowych były prześlicznie wykonane kartki z życzeniami dla dzieci na obczyźnie — dar dzieci szkół miasta Poznania. Zaznaczamy przytem, że jedna szkoła urządziła z prac przygotowanych dla emigracji specjalną wystawę, która cieszyła się wielką frekwencją. Wkońcu wystosował Zarząd specjalne listy z życzeniami dla emigrantów z wezwaniem do wytrwania w służbie Bogu i Ojczyźnie, któreto listy dołączono do przesyłek do Brazylji i do naczelnych organizacyj Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Francji i Niemiec.

Wysyłkę uskuteczniono do 543 ośrodków polskich zagranicą w 35 krajach świata. Opłatków z listem Ks. Kardynała-Prymasa 13.000, książek 5.967, czasopism 1698, innych gwiazdkowych upominków (obrazków, tek krajoznawczych, lalek, ozdobnych kartek z życzeniami dla dzieci od dzieci w kraju) — 19.427. Że powyższa akcja spełniła swoje zadanie i rozbudziła ducha łączności z ojczyzną, świadczą o tem **setki rozrzewniających listów z podziękowaniami,** które są aż nadto wymownym dowodem, że trud podejmowany przez społeczne organizacje opiekuńcze nad emigracją stokrotny wydaje plon i znakomicie uzupełnia wysiłki ze strony czynników państwowych. (KAP).

—oo—

I harcerze protestują...!

W pierwszych dniach kwietnia b. r. odbyć się ma w Warszawie doroczny Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, na którym ma zapaść szereg doniosłych uchwał dotyczących dalszego przeobrażenia oblicza harcerstwa i przebudowy Związku, co zostało już zapoczątkowane na dwu ostatnich zjazdach. Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że starsi harcerze zamierzają podjąć uchwałę przeciwko osławionemu projektowi prawa małżeńskiego. Oto list wystosowany do Naczelnika Harcerzy p. Olbromskiego przez starszych harcerzy z prośbą o postawienie na zjeździe odpowiedniego wniosku.

„Druhu Naczelniku!

Polska poruszona jest projektem nowego prawa małżeńskiego. Prawo to zamierza wprowadzić szereg zasad, które zarówno z punktu widzenia prawa harcerskiego, jak i przedewszystkiem z punktu widzenia religji katolickiej są niedopuszczalne i szkodliwe i będą zagrażały bytowi Narodu Polskiego. My starsi harcerze czujemy się odpowiedzialni za przyszłość Narodu Polskiego, który pragniemy przebudować w myśl zasad prawa harcerskiego dlatego też w tej sprawie, której następstwa mogą posiadać doniosłość nieobliczalną, musimy rzucić na szalę swój głos i zgodnym wysiłkiem oddalić to niebezpieczeństwo, które Polsce zagraża. Uczyliśmy się w harcerstwie dochowywać danego słowa, aż do kresu życia, uczyliśmy się poświęcać szczęście własne dla szczęścia bliźnich i Polski, przyrzekliśmy czystość w myśli, mowie i uczynkach, gdyż wiemy, że tylko ludzie wyznający te zasady potrafią stworzyć uczciwe harcerskie rodziny. **Nowy projekt małżeńskiego prawa** (wytłuszczenie pewnych ustępów pochodzi od redakcji, — „Gł. N."), który sankcjonuje łamanie danego słowa, który ma sprawić, że szczęście dzieci zostanie poświęcone kaprysowi rodziców, który rozbijając rodziny rozbija wartość Narodu i obniża przyrost ludności, jednem słowem, który poświęca dobro ogólne dobru jednostki **stanowi zaprzeczenie harcerskiego prawa i oddala uharcerzenie społeczeństwa polskiego.**

Ale my nie jesteśmy tylko harcerzami. My wszyscy podobnie jak i Druh, Druhu Naczelniku należymy do katolickiego Kościoła. Przyrzekliśmy służbę Bogu i nie uważamy tego przyrzeczenia za czczą formułkę. Naszym obowiązkiem harcerskim jest uchronić wszystkich katolików Polaków od prawa, które będzie stanowiło dla nich pokusę do łamania nakazów wiary i będzie powodowało tej wiary utratę. Obowiązkiem naszym, jako katolików jest przed się wziąć kroki wskazane przez władzę Kościoła w Polsce, które zalecają łączenie się w odpowiednich uchwałach przeciwko projektowi wprowadzenia szkodliwego prawa.

Zwracamy się przeto do Druha Naczelnika, jako przełożonego wszystkich harcerzy z **prośbą o postawienie na najbliższej Radzie Naczelnej,** a następnie **na Zjeździe Walnym wniosku o uchwalenie protestu i przeprowadzenie akcji na terenie harcerstwa przeciwko szkodliwym zasadom nowego projektu prawa małżeńskiego".**

Tyle list do Naczelnika...

Dobrze, że list taki został wysłany do kierownika młodzieży harcerskiej w Polsce. W okresie entuzjastycznych debat nad wprowadzeniem państwowo-obywatelskiego wychowania, jako naczelnego hasła w całości pracy harcerskiej będzie pewnem memento, że **wychowanie obywatelsko-państwowe** u nas dziś tak modne, **nie może brać rozbratu z podstawowemi, acz twardemi nieraz zasadami religji i etyki katolickiej. Wychowanie państwowe nie może ośabiać żadnej z jej zasad, nie może wychodzić poza nie, stawiałoby się bowiem czemś ponad religję, czemś wyższem. Kult żadnego państwa,** nawet tak drogo okupionego ofiarami i drogiego nam, jak Polska **nie może być religją.** Harcerze przyrzekali służbę Bogu i teraz odzywają się w obronie swej wiary.**Cała Akcja Katolicka polska oczekuje na swym froncie walki z projektem prawa małżeńskiego harcerzy! Dotąd zwlekają, jakby się ukrywali.** Nadchodzący zjazd pokaże właściwe oblicze polskiego harcerstwa. **s. d.**

Zastanawiający spadek urodzin w Anglji.

Jak statystyka angielska podaje, ostatni kwartał 1931 r. wykazał wielki spadek urodzin w Anglji, co w porównaniu ze znaczną śmiertelnością w tym samym okresie dało przyrost naturalny stosunkowo słaby. Liczba noworodków wynosiła 147.619, t. j. o 7009 mniej, niż w ostatnim kwartale 1930 r. Odpowiadałoby to rocznej liczbie urodzin 14,6 na 1000, co jest najniższą cyfrą, jaką statystyka angielska kiedykolwiek zanotowała. **Liczba wypadków śmierci wynosiła 117.992 t. j. o 2257 więcej niż w odpowiednim czasokresie 1930 r.** Nadwyżka zatem urodzin nad zgonami wykazuje znaczne osłabienie. W r. 1928 nadwyżka ta wynosiła 40.036, w r. 1929 — 37.692, 1930 — 38.898, a w r. 1931 — 29.627.

Przygotowania Kreugera do samobójstwa

W dochodzeniu, prowadzonem w związku z samobójstwem Kreugera przez policję w Paryżu, ostatni składał zeznania Gaston Rennette, właściciel składu broni, znajdującego się zaledwie w odległości 50 metrów od mieszkania samobójcy.

Była 17 godzina, kiedy **Kreuger przybył do składu broni bardzo spokojny.** Na prośbę właściciela wpisał on swe nazwisko do księgi zakupów i zażądał pistoletu automatycznego. Przedstawiono mu mały model, który mu się nie podobał, prosił więc o pokazanie większego. Sprzedawca zaproponował 9-milimetrowy o 8 nabojach.

Kreuger poprosił o kilka wyjaśnień co do nabijania rewolweru i wówczas wręczono mu znaleziony po śmierci w kieszeni katalog fabryki, ponieważ sprzedawcy nie mają prawa nabijać broni. Kreuger oświadczył lakonicznie: „dobrze, biorę go. **proszę o 100 naboi".** Podano mu paczkę i Kreuger wyszedł ze sklepu.

NOWE KANONIZACJE. Na ostatniem posiedzeniu św. Kongregacji Rytów, odbytem w Watykanie w dniu 1 b. m., rozpatrywano ważność procesów w sprawie kanonizacji i beatyfikacji Bernadetty Soubirous, Katarzyny Labouré, Gemmy Galgani, Leonarda Muraldo, Benwenuta Bambozzi, o. Dominika Barberi z Kongregacji Pasjonistów (on to przyjął kard. Newmana na łono Kościoła), Marji-Teresy Couderc, oraz Marji Rafols. (KAP.)

UCIECZKA BANITÓW HISZPAŃSKICH WŚRÓD REKINÓW. Statek „Buenos Aires", wiozący 120 komunistów i anarchistów, deportowanych w związku z ostatniemi rozruchami w Katalonji, zatrzymał się na morzu koło wybrzeża Senagalu, czekając na ostateczną decyzję rządu w sprawie miejsca deportacji. Podczas postoju kilkunastu więźniów zdołało zbiec przez otwory kotwiczne i mimo rekinów przepłynąć 400 metrów do wybrzeża, gdzie wpadli w ręce policji francuskiej. Prawdopodobnie zbiegowie nie będą wydani.

METEOR NAD GDAŃSKIEM. Onegdaj ukazał się na niebie nad Gdańskiem meteor, poruszający się z południa na północ. Meteor promieniował oślepiającem światłem. Z przodu i z tyłu widoczny był długi ogon, przewyższający siedmiokrotnie długość meteoru. Promieniował on czerwonem światłem.

Za 38.000 złotych — 2400 morgów

Do jakich absurdów dochodzi w Polsce wskutek kryzysu, może posłużyć następujący wypadek, opisany w warszawskiej „ABC":

Pod Warszawą znajduje się majątek ziemski wysokiej kultury, zdrenowany, ale... obciążony długami hipotecznemi powyżej dzisiejszej wartości rynkowej. **Właściciel nie był w stanie płacić rat i odsetek i w pewnym momencie został przez jednego z bardziej niecierpliwych wierzycieli wystawiony na licytację.**

Ponieważ bronić się mogło jedynie Towarzystwo i drugi numer hipoteki, na wieś przyjechał sprytny warszawski żydek, stanął do licytacji, ugodził się z Towarzystwem, zaspokoił wierzyciela na drugim numerze hipoteki, zapłacił t. zw. dziś „czarną hipotekę", t. zn. pretensje skarbu państwa i ubezpieczeń i za 80.000 złotych kupił majątek blisko 80-włókowy (1 włóka = 30 morgów). Wierzyciele popadali i wszystko byłoby w porządku, gdyby...

A było tak: nowonabywca miał ze sobą 40.000. Wedle prawa w tydzień po terminie licytacji musiał zapłacić wszystko, innemi słowy 40.000 zł. Przyjechał do Warszawy i zwrócił się do swoich dłużników. Nie mógł dostać pieniędzy. Chciał pożyczyć, lecz nie mógł, i w przeddzień terminu nabrał przykrego przeświadczenia, że stracił zadatek w sumie 40.000 zł., bo potrzebnych pieniędzy nie otrzymał.

Z tej sytuacji, arcyniemiłej, nie było wyjścia. Do zrozpaczonego amatora tanich majątków ziemskich, zgłosił się wówczas pewien pan, który dał dowód, że zna dokładnie przebieg sprawy i zaproponował następującą tranzakcję:

— Ja mam 38.000. Niech pan da dwa, bo tyle pan zdobyć do jutra rana może. Naturalnie, majątek kupię ja, nie pan, a panu owe dwa tysiące i czterdzieści, które pan już zapłacił, zwrócę, zabezpieczając na tymże majątku na pięć lat bez procentu.

Niefortunny licytant,wiedząc, że i tak pieniądze swe straci, wolał taką kombinację i znalazł się na trzecim numerze hipoteki ze swym bezprocentowym długiem, a tak łatwo mógł był zostać panem dziedzicem.

Z całego świata.

Katolickie a państwowe szkolnictwo we Francji.

„Osservatore Romano" opublikował ostatnio dla przykładu statystykę, dotyczącą szkolnictwa katolickiego w departamencie Wandei (Francja). Wynika z niej, że szkoły te cieszą się większą frekwencją aniżeli państwowe, mimo wielu stosowanych ulg i przynęt. Dnia 1 grudnia 1931 r. **katolickie szkoły elementarne posiadały 29.500 uczniów, państwowe zaś szkoły powszechne 25.000. Również postępy w szkołach katolickich są stale lepsze,** co stanowi dowód ich wyższego poziomu. (KAP.)

—o—

MILJARD DOLARÓW ZA WÓDKĘ. Izba reprezentantów odrzuciła 227 głosami przeciw 187 wniosek opracowania ustawy proponującej wycofanie kontroli alkoholu w Stanach Zjedn. Według ostatnich obliczeń, — bootlegerzy i kawiarnie, sprzedające potajemnie alkohol, zarabiają rocznie miljard dolarów.

Muzyka wśród młodych.

Zwrócono mi uwagę, że w sobotę 12-go odbędzie się w Złotej sali Domu katolickiego wieczór muzyczny, urządzony przez uczniów IV-go Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza. Miał to być trzeci zaledwie koncert, na którym tego dnia wypadło mi być obecnym. Przebieg tego wieczoru zasłużył w zupełności na sprawozdanie w prasie codziennej. Rada pedagogiczna i Komitet rodzicielski wspomnianego Gimnazjum mogą być słusznie zadowolone z udzielanej muzyce opieki i poparcia, które wydają godne podkreślenia rezultaty. Orkiestra salonowa, która wystąpiła na początku koncertu, złożona z kilkunastu skrzypków, jednej wiolonczeli i kontrabasu, fortepianu, trąbki, fletu, klarnetu, puzonu i perkusji, zaprezentowała się bardzo przyjemnie w Polonezie uroczystym p. Wacława Karasia i Suicie międzynarodowej Czajkowskiego. Jest to komplet wcale dobrze zgrany i wiernie idący za wskazówką pałeczki swojego doświadczonego instruktora p. Wacława Karasia. Przy poszczególnych pulpitach tej małej orkiestry siedzą bardzo utalentowani młodzi muzycy, którzy w dalszej części programu wystąpili jako soliści. Dwóch z pośród nich zna się w Krakowie od dość dawna, wyróżniające się bowiem talenty ich nie mogły pozostać w ukryciu. To wiolonczelista Józef Mikulski, któremu najsłuszniej przypadła pierwsza nagroda na niedawnym konkursie Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radja i Jan Ekier, pianista. Józef Mikulski ma stworzone do wiolonczeli palce, z pod których nie wychodzi nigdy nuta, niezadawalająca pod względem intonacyjnym; czystość gry Mikulskiego jest wprost wyjątkowa. Przytem fraza jego ma w sobie wielką soczystość dźwięku i piękną barwę. Wielką barwnością odznacza się także gra Jana Ekiera, talentu skupionego w sobie, rozwijającego się zarówno w kierunku techniki jak interpretacji, co miałem możność stwierdzić już wcześniej. Dodatnio przejawiło się uzdolnienie Jerzego Borkowskiego, który wykonał zgrabnie dwa utwory skrzypcowe. Popis na trąbce Kazimierza Turka wypadł także szczęśliwie. Dojrzałość produkcyj pierwszej części programu była dla mnie rękojmią, że numery drugiej części, której nie mogłem już wysłuchać, musiały stać na poziomie, harmonizującym z pierwszą częścią. W części tej usłyszano — między innemi — skrzypka Witolda Wilgę. — Z radością przychodzi mi po wieczorze tym stwierdzić, że dzisiejsi wychowawcy dorastającej naszej młodzieży szkolnej mają godne prawdziwych humanistów zrozumienie roli muzyki w życiu kulturalnem jednostki i społeczeństwa. Prawie że zazdroszczę pokoleniu, które teraz dopływa dopiero do matury, tych szans, jakie sprzyjają dzisiaj uzdolnieniu muzycznemu, pojawiającemu się na ławach szkolnych. Przed laty czterdziestu był to raczej powód do złośliwego wytykania, do stawiania najsmutniejszych horoskopów na przyszłość danego osobnika. Na szczęście idziemy naprzód, a że w tym marszu naprzód muzyka nie może zostać w tyle, o tem dobrze wiedzieli już starzy Grecy. Z mojego odcinka służby dla społeczeństwa, pozwalam sobie skierować do wychowawców naszej młodzieży, którzy rozniecają w niej zamiłowanie dla muzyki, wdzięczne uznanie, że robią dobrze, a więc i mądrze.

Z. J.

Przed Świętami Wielkanocnemi



panuje już ożywienie w przemyśle zabawkarskim. Tysiące „zajączków i baranków" czeka w hurtowniach na wypuszczenie ich na rynek.

Egzotyka w sporcie.

Politycznemu i gospodarczemu rozwojowi ras kolorowych towarzyszą postępy w dziedzinie sportu. Dzisiaj nikt już się nie dziwi temu, iż Japończycy osiągają palmę pierwszeństwa w lekkoatletyce, iż Hindusi dostarczają trenerów hockey'owych dla najlepszych drużyn europejskich, że murzyn zdobywa rekord w biegach długich.

Można już dzisiaj postawić sobie pytanie, które kilka lat temu wydawałoby się conajmniej śmieszne: czy rasa biała zostanie wyparta z pierwszego miejsca w sportach przez rasy kolorowe? A że pytanie takie stawiają sobie dzisiaj w kołach sportowych, jest to zarazem dowodem, jak szybko przedstawiciele narodów kolorowych zdobywają dla siebie przodujące stanowisko na terenie sportów. Na terenie politycznym i gospodarczym w Indjach i Chinach odbywa się obecnie dopiero ruch zapoczątkowy, w dziedzinie sportów postęp jest wolniejszy, ale zato pewniejszy.

Aż do r. 1914 igrzyska olimpijskie były wyłączną i niezaprzeczoną domeną rasy białej. Pierwszy raz pojawiają się na arenie zawodnicy kolorowi w r. 1912 w Stockholmie. Występujący pod sztandarem Stanów Zjednoczonych hawajczyk, Kahanamoka, zwycięża w zawodach pływackich na dystansie 100-metrowym. Rodzina Kahanamoka, wszyscy znakomici pływacy, podziwiana jest jako fenomen: nikt z z europejskich mistrzów pływackich nie jest w stanie dotrzymać im kroku. Zawody olimpijskie w Stockholmie przyniosły jednak jeszcze jeden sukces przedstawicielowi kolorowych: oto Indjanin Torpe, również obywatel Stanów Zjednoczonych, zwyciężył w dziesięcioboju i ustanowił wyjątkowy na owe czasy rekord. Wyczyny Torpe'go wywołały głośny okrzyk zdumienia i podziwu ze strony króla szwedzkiego, który oświadczył czerwonoskóremu zwycięzcy przy wręczaniu nagród:

— Jest pan najznakomitszym atletą świata.

Po tych pojedyńczych sukcesach na igrzyskach olimpijskich zaczęły się mnożyć i ponawiać sukcesy i zwycięstwa kolorowych przy każdej następnej Olimpjadzie, aż wreszcie w r. 1928, na igrzyskach w Amsterdamie nastąpił punkt kulminacyjny. Gros zwycięstw przypadł wówczas ekipie japońskiej w pływaniu i lekkoatletyce.

Ale i w innych sportach zaznaczyły się postępy kolorowych. Indje zwyciężyły w turnieju hockeyowym w r. 1928, Urugwaj zdobył laury w fotbalu w r. 1924 i 1928, Egipcjanin Nosseir osiągnął rekord w podnoszeniu ciężarów i utrzymał się na tem stanowisku jako szampion światowy średniej wagi.

Obecnie kilka tylko miesięcy dzieli sportowców od dziesiątej Olimpjady w Los Angeles. A tymczasem wyniki dotychczasowe wykazują na dalszy wzrost szans zawodników kolorowych. Zwłaszcza usilnie pracuje w tym kierunku Japonja. Również i czarni zawodnicy, murzyni Hubbard i Cator poprawiają swoje rekordy; w skokach o tyczce Japończyk Nambu osiągnął niebywałe wyniki. W rzucie oszczepem, w biegu maratońskim Japończycy są najgroźniejszymi konkurentami Amerykanów. Ekipy czarnych z Afryki południowej i Ameryki posiadają w swym składzie znakomitych zapaśników. Słowem — egzotyka kolorowa zabiera coraz więcej miejsca w dziedzinie sportów.

Or.

Cracovia — Sokół.

(MISTRZOSTWA HOKEJOWE).

Ze względu na mające się odbyć Mistrzostwa Polski w Katowicach, mistrzostwa okręgowe muszą być ukończone. Po powrocie więc Marchewczyka i Nowaka z Olimpjady, Cracovia przystępuje do rozegrania najważniejszego meczu o mistrzostwo Okręgu z drużyną Sokoła, która odniosła wiele sukcesów w ciągu całego sezonu. Jedyne spotkanie towarzyskie w tym roku pomiędzy temi drużynami zakończyło się wygraną Sokoła 4:1, kiedy Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie. Białoczerwoni zechcą więc napewno zrewanżować się za tę przegraną, tem więcej, że od tego spotkania zależeć będzie, kto jako mistrz Okręgu Krakowskiego reprezentować będzie Kraków na Mistrzostwach Polski.

Cracovia wystąpi w tym meczu z **Marchewczykiem i Nowakiem** na czele. Będzie to ich pierwszy występ w Krakowie wogóle w tym roku, gdyż przez cały sezon grali jedynie w Katowicach i Warszawie, w Teamach Polski, nie licząc Olimpjady i tournee amerykańskiego, podczas którego rozegrali 15 meczy.

I Sokół nie rezygnuje z walki, ale do meczu tego specjalnie się przygotowuje. Spotkanie to więc będzie najciekawsze w tym kończącym się sezonie.

Mecz odbędzie się dzisiaj we czwartek dnia 17 b. m. o godz. 4 po południu, na torze Sokoła.

PIERWSZY DZIEŃ HOKEJOWYCH MISTRZOSTW EUROPY. W pierwszym dniu hokejowych mistrzostw Europy, rozgrywanych w Berlinie, odbyły się następujące spotkania: Niemcy—Szwajcarja 1:1, Anglja—Rumunja 1:0, Czechosłowacja—Francja 1:1. Drużyna polska w turnieju nie bierze udziału.

NOWY REKORD DŁUGOŚCI SKOKU NARCIARSKIEGO. W mieście Revelstoke (Kolumbja Brytyjska) narciarz kanadyjski Bob Lymburne, ustanowił nowy rekord długości skoku narciarskiego, skacząc 269 stóp, to jest około 82 m.

Dotychczasowy oficjalny rekord światowy wynosił 264 stopy (około 80½ m.) i należał do norwega Zygmunta Ruud. Nieoficjalny rekord należy do Birger Ruuda i wynosi 270 stóp (około 82 m. 30 cm.).

Katolicka książka o kryzysie społeczno - gospodarczym.

W chwili, gdy niezwykłe w swych rozmiarach i skutkach przesilenie gospodarcze coraz dotkliwiej godzi w egzystencję jednostek i całych społeczeństw, myśl ludzka tem intenzywniej i tem powszechniej skupia się nad zagadnieniem przyczyn i istoty zła, szuka wad istniejących stosunków i drogi ratunku. Wśród głosów, jakie w dyskusji padają, przebija determinizm na widok walących się w gruzy teoryj ekonomicznych i bezskuteczności środków, jakiemi dysponował dotychczasowy ustrój społeczno-gospodarczy. Z tej dyskusji i z tej oceny zjawisk wyodrębnia się katolicki punkt widzenia na przeżywany kryzys, na jego przyczyny, charakter i środki zaradcze. Doskonałem oświetleniem tego poglądu jest **praca ks. red. J. Piwowarczyka** p. t. „Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad" (Kraków, Księgarnia Krakowska, 1932, str. 160), książka, która w ostatnich dniach ukazała się z pod prasy drukarskiej.

Autor kreśli przedewszystkiem elementy, które składają się na pojęcie współczesnego ustroju społeczno-gospodarczego, nacechowanego szczególnym naciskiem czynników materjalnych na życie. Pojęcia tego nie wyczerpuje popularne określenie „kapitalizmu". Nie jest on także przeciwstawieniem „kapitalizmu państwowego" Lenina, ani nie da się zamknąć nazwą „industrjalizmu". Jego głęboko sięgająca zmienność czyni daremnemi próby szukania istoty tego ustroju. Słusznie więc autor ogranicza się do podania jego cech charakterystycznych poprzez koniec XVIII wieku, filozofję Rousseau'a („umowa społeczna") i jej wpływ na ekonomję i politykę XIX wieku, atomizację społeczeństwa jako wynik przyjęcia się jego zasad w życiu i naruszenie pokoju społecznego, którego nie zdołały już przywrócić wyrastające na zasadzie „prawa koalicji" organizacje. Usunięcie w XVIII wieku drugiego czynnika pokoju społecznego — religji, zarysowało w społeczeństwie przedział, pogłębiający się z każdym rokiem. Odżywająca w XIX wieku idea organizacyjna w instytucjach solidaryzmu klasowego spetryfikowała stan walki. „Takim jest nasz ustrój społeczny — zaznacza autor: z ciała solidaryzm, z ducha indywidualizm. Prawdziwy dziwoląg, jak mityczna Chimera".

Po analizie stosunków istniejących znajdujemy historję krytyki obecnego ustroju, poglądy i rolę socjalizmu, a następnie obszerną charakterystykę oblicza i celów prądu, który wyszedł z łona katolicyzmu, prądu pogłębionego ostatnio doniosłą encykliką „Quadragesimo anno", wydaną właśnie w 40-tą rocznicę encykliki „Rerum Novarum", która głośnem echem odbiła się w świecie i uważaną jest za „wielką kartę" ruchu katolicko-społecznego. Encyklika Piusa XI jest nietylko dokumentem jubileuszowym, ale konkretyzuje i znakomicie rozszerza zasady Leona XIII w związku z przeżywanym obecnie kryzysem ustrojowym i niewątpliwie odegra wielką rolę w naszych czasach. Zasady tej encykliki, jej myśli i intencję rozwija autor obszernie przed oczyma czytelnika. Dochodzimy tu do istoty stanowiska katolicyzmu w stosunku do kryzysu ustroju gospodarczego, do odpowiedzi na pytanie, czy kryzys współczesny ma charakter strukturalny, czy konjunkturalny, czy ma on swe źródło w samej swej budowie, czy też w przyczynach zewnętrznych, występujących cyklicznie, jak klęski elementarne? Otóż źródło to tkwi **w samej tego ustroju strukturze**, w jego wadach organicznych, a nie tylko w nacisku nieprzyjaznych warunków.

Jak szukać rozwiązania problemu? Problematyka encykliki „Quadragesimo anno" ujmuje trzy grupy zagadnień: pierwsza — podziału bogactw materjalnych. Jest to zagadnienie **gospodarcze** ustroju. Druga — **organizacji życia społecznego** (zagadnienie prawne). Trzecia — sposoby przeprowadzenia reform (zagadnienie **moralne**).

Rozdział drugi poświęcony jest omówieniu katolickiego punktu wyjścia wobec kryzysu społeczno-gospodarczego. **Kompetencja** Kościoła w sprawach życia zbiorowego, zwalczana od reformacji Lutra, następnie przez „filozofję oświecenia", socjalizm, wreszcie liberalizm, podkreślaną była zawsze, mimo tych ataków przez Stolicę Apostolską w nieprzerwanym łańcuchu enuncjacyj społecznych najwyższego urzędu nauczycielskiego w Kościele. W ślad za Stolicą Apostolską poszedł Episkopat poszczególnych krajów; jak wskazuje doświadczenie, enuncjacje te wywierają wybitny wpływ na kształtowanie się stosunków. Kościół nie wydaje bowiem orzeczeń w sprawach technicznych ustroju społeczno-gospodarczego, zachowuje neutralność co do form, które przybiera życie gospodarcze lub socjalne i nie ma odrębnego prawa politycznego, ani ekonomiki, obojętną mu jest zarówno monarchja jak republika, demokracja parlamentarna jak jedynowładztwo, lub system „rad". Jeśli jednak zabiera głos, to nie przeciw formom ustroju jako takim, ale przeciw nadużyciom tych form do celów niemoralnych. Moralność zaś polega na poszanowaniu norm prawnych, zawartych w prawie chrześcijańskiem, złożonem w Piśmie św. Nowego Zakonu i w prawie natury. Moralności prawno-naturalnej i moralności chrześcijańskiej w stosunkach społecznych, poświęca autor obszerne wywody.

Gdy ustrój w dzisiejszej postaci nie odpowiada tym zasadniczym postulatom moralności, należy go poddać reformie. Jest to zadanie do spełnienia. W rozdziałach III i IV książki znajdujemy rozwinięcie środków prowadzących do usunięcia amoralnej pauperyzacji mas przez ich uwłaszczenie, mianowicie „taki rozdział dochodu społecznego, któryby masom pracującym pozwolił zdobyć własne mienie, a któryby w przyszłości dał społeczeństwom inny, niż dziś, sprawiedliwszy rozdział własności, „inną statykę ustroju gospodarczego". Jakiemi drogami dojść do realizacji tego problemu? W rolnictwie sprawa jest łatwiejszą: parcelacja za uprzedniem odszkodowaniem, w przemyśle i handlu „akcjonarjat pracy", wymagający jednak racjonalnego, praktycznego ujęcia jako zagadnienie do rozwiązania fachowcom i praktykom.

Rozdział IV poświęca autor trzeciemu zagadnieniu, poruszonemu w encyklice „Quadragesimo anno", t. j. problemowi organizacji

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 17: św. Patrycjusza.
Piątek 18: Matki Boskiej Bolesnej.
Piątek 18: wschód słońca o godz. 6.08, zachód o 18.09.

—ooo—

CHOCHLIK DRUKARSKI. Do notatki, zamieszczonej wczoraj na str. 3-ciej, o pięknym czynie cesarza Japonji, wkradła się pomyłka. Mianowicie obdarowany przez cesarza zakład „Dzieciętwa Jezusowego" znajduje się nie „w Tokio na Formozie", lecz w **Tajhoku na Formozie.**

SANACJA W KAHALE PODGÓRSKIM. W związku z notatką z 10 b. m. nadsyła krakowski Urząd wojewódzki następujące wyjaśnienie: Nieprawdą jest, jakoby Urząd Wojewódzki w przedłożonym mu budżecie żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu zarządził obniżenie wszystkich płac funkcjonarjuszów kahalnych a natomiast spowodował podwyżkę płacy podrabina Szymona Altera Frankla z powodu, że tenże „przedzierżgnął się w sanatora"; natomiast prawdą jest, że Urząd Wojewódzki w interesie publicznym zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z 9. IX. 1931 (Dz. u. R. P. Nr: 89 poz: 698) obniżył płace tylko niektórym z funkcjonarjuszy administracyjnych wyż. nazwanej gminy, zaś płace wszystkich członków Kolegjum Rabinackiego w Podgórzu utrzymał w dotychczasowej wysokości. Ponieważ jednak między płacami członków tego Kolegjum, wynoszącemi zasadniczo 5 do 7 tysięcy złotych rocznie, a między płacą podrabina S. A. Frankla, wynoszącą 3000 zł. rocznie, istniała znaczna różnica na niekorzyść tego ostatniego, przeto celem choć częściowego wyrównania płac członków Kolegjum, jak również w uwzględnieniu długoletniej nienagannej służby podrabina S. A. Frankla, Urząd Wojewódzki na wniosek Przewodniczącego Zarządu żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu — podwyższył jego płacę o 600 złotych rocznie t. j. do sumy 3.600 zł. rocznie a więc daleko jeszcze niższej, niż płace innych podrabinów w Podgórzu. Podwyżkę płacy podrabina S. A. Frankla Urząd Wojewódzki zarządził więc z powodów czysto rzeczowych a nie z jakichkolwiek względów ubocznych. Za Wojewodę: B. Rogowski.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA DO ZAKŁADU HISTORJI MEDYCYNY UNIW. JAG. Staraniem Towarzystwa Miłośników Książki i dzięki uprzejmości Dyr. Zakładu Prof. Dra Władysława Szumowskiego, będzie można we czwartek o godz. 8-mej wieczór zwiedzić zbiory muzealne, archiwalne i bibljoteczne, znajdujące się przy Al. Krasińskiego 12.

„PRZEZ KRAJ LODOWCÓW, WULKANÓW I GEJZERÓW". Wrażenia z podróży przez Islandję opowie prof. dr. Walery Goetel. Odczyt ilustrowany 150 przepięknemi przeźroczami, odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geogr. w Krakowie, w sali kinoteatru „Bagatela", w niedzielę 20 b. m. o godz. 11-tej przed południem. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. J. Fischer, w cenie 2 zł., 1 zł. i dla młodzieży 50 gr.

społeczeństwa. Nie może bowiem utrzymać się stan, że „pozostały prawie same jednostki i państwo" (encyklika „Quadragesimo anno"). Należy stworzyć więź organizacyjną w formie ustroju korporacyjnego, likwidacji walki klasowej, a przez to ująć bezkształtne i skłócone społeczeństwa w ramy ustroju „stanów". Nazwa ich wzięta z średniowiecza, ale wypełniona nowoczesną treścią. „Stany" mają tworzyć pośrednie i autonomiczne człony między jednostką a państwem z tytułu funkcji społecznej, którą się pełni. Warunkiem jednak skuteczności reformy ustroju jest naprawa obyczajów, a więc problem moralny, nie tylko gospodarczy i nie tylko prawny.

Tak przedstawiałby się ogólny zarys poruszonych w tej pracy problemów. Żywy i zajmujący styl, jasność wypowiadanych sądów i logika argumentacji, zdobywają umysł i serce czytelnika, przykuwają jego uwagę. Dzięki tym zaletom, znanym z poprzednich dzieł autora i jego publicystyki, dzięki zwłaszcza nadzwyczaj przystępnemu opracowaniu tematu, książka ta znajdzie niewątpliwie poczytność w najszerszych sferach, a spełni tem samem doniosłe zadanie zaznajomienia społeczeństwa polskiego z historją i pracą obecną katolickiej myśli społecznej, czerpiącej zadatki ciągłego rozwoju w licznych wystąpieniach Stolicy Apostolskiej.

Dziś zwłaszcza, w okresie ciężkich paroksyzmów kryzysu gospodarczego wystąpienia te świadczą, że Kościół, mając przedewszystkiem na oku ostateczny cel człowieka, nie przechodzi jednak obojętnie nad troskami i bólami społeczeństw w ich życiu doczesnem, ale spieszy ze skuteczną radą i pomocą.

Dr Józef Warchałowski.

Przebieg strajku demonstracyjnego w Krakowie.

Wczorajszy dzień strajku demonstracyjnego w Krakowie, mimo ściągnięcia silnych oddziałów policyjnych dla utrzymania porządku i spokoju w mieście, **nie obszedł się bez krwawych zajść.**

Po godz. 8 rano zaczęły napływać na ul. Dunajewskiego przed dom robotniczy P. P. S. **tłumy strajkujących robotników z Krakowa** i okolicznych fabryk, a równocześnie zaczął się wypełniać plac przed domem pracowników tramwajowych w Podgórzu. Z balkonu domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego powiewał czerwony sztandar. Wewnątrz budynku wypełnionego szczelnie robotnikami odbywały się **równocześnie** trzy zgromadzenia. Ponieważ rzesze strajkujących nie mogąc pomieścić się w obrębie domu zaległy część ulicy Dunajewskiego i przyległe ulice ku plantom, przeto zarząd okręgowy P. P. S. zwrócił się do starostwa grodzkiego z prośbą o zezwolenie na odbycie wiecu przed domem. — Władze udzieliły pozwolenia, a wówczas mowcy socjalistyczni przenieśli trybunę na balkon, skąd przemawiało kilku mowców, przedstawiając fatalne skutki, jakie spowodowałoby wejście w życie nowych ustaw socjalnych, ukrócających dotychczasowe uprawnienia stanu robotniczego.

Prowokacyjne wezwanie do pochodu.

Po zakończeniu zgromadzenia i uchwaleniu rezolucji, gdy koło godz. 11 napłynął tłum strajkujących z Podgórza, odezwały się głosy, aby ruszyć z czerwonym sztandarem w pochodzie na Rynek. Tłum podniecany przez prowokatorów komunistycznych, mimo upomnień przywódców PPS. z balkonu, że władze nie zezwoliły na pochód demonstracyjny i że **przekroczenie tego zezwolenia grozi rozlewem krwi, począł gotować się do pochodu. Równocześnie** jakaś ręka rozwinęła w tłumie sztandar komunistyczny.

W tej chwili od strony ul. Szczepańskiej nadbiegł oddział policyjny w hełmach i z najeżonemi bagnetami **wkroczył w tłum dla uniemożliwienia pochodu.** Tłum wysunięty już ku ul. Szczepańskiej, cofnął się przed dom robotniczy, gdzie z balkonu zaczął przemawiać Dr Szumski, wiceprezes okręgowego komitetu robotniczego PPS. Przemówieniu jego towarzyszyły nieustanne gwizdy i okrzyki **opozycji komunistycznej** (podobno i grupy strzelców), tak, że p. Szumski nie mogąc dokończyć przemówienia, zszedł z trybuny.

Interwencja oddziałów policyjnych.

Oddział około 15 policjantów, otoczony pierścieniem przez demonstrantów wycofał się na pl. Szczepański do Pałacu Sztuki, a wówczas nadciągnął drugi, silniejszy oddział posterunkowych z pałkami gumowemi i przystąpił do rozpraszania tłumu. Równocześnie od ul. Basztowej zaczęły podchodzić męty podmiejskie, niewątpliwie **prowokatorzy komunistyczni, którzy obrzucili policję gradem kamieni, cegieł, kawałków lodu,** stwardniałą ziemią i t. d., raniąc kilku policjantów.

Oddziały policyjne przystąpiły z całą energją do rozpraszania tłumu, przyczem kilkanaście osób doznało bądźto cięższych, bądźteż lżejszych ran i kontuzyj od uderzeń kolbami, względnie pałkami. Rannych przeniesiono do domu robotniczego, gdzie przybyło czterech lekarzy dyżurnych Pogotowia ratunkowego. Rannych opatrywano doraźnie na miejscu i karetkami sanitarnemi odwożono do szpitala, względnie do domów. Wszyscy zostali ranni w głowy, a kilku posterunkowych w stopy od uderzeń kamieniami i cegłami. Również lekko został kontuzjonowany naczelnik brygady politycznej.

Lista rannych.

Osoby cywilne.

Zostali ranni: Zofja Macheta (lat 19) **robotnica** — rana cięta głowy, Marja Bu**czakówna** (l. 19) pracownica kuśnierska — rana cięta głowy, Franciszek **Baran** (lat 20) elektromonter — rana cięta głowy, Antonina **Kwaśnicka** (lat 31) kucharka — potłuczenie głowy, Tadeusz **Rudawski** (l. 21) bezrobotny — rana cięta głowy, Kazimierz **Szczurek (lat 27)** bezrobotny — przecięcie ucha, **Karol Czaja** (lat 22) robotnik — ogólne **potłuczenie**. Nadto w nieznanych okolicznościach i niewiadomo przez kogo został **postrzelony w brzuch** Paweł Dudzik (lat 16) **praktykant** ślusarski, na rogu ul. Krzywej i Rynku Kleparskiego.

Policjanci.

Andrzej **Bereta** — potłuczenie głowy i rąk, Józef **Drzymała** — rana tłuczona głowy, Józef **Kwaśny** — rana tłuczona głowy, **Michał Sikora** — rana stopy i Ludwik **Wandzel** — rana stopy. Kilkanaście innych osób, zrówno cywilnych, jak i posterunkowych, lekko kontuzjonowanych, nie szukało pomocy lekarskiej.

Granaty łzawiące.

W czasie oczyszczania ulicy z tłumu, **grupa demonstrantów wciągnęła jednego z posterunkowych do sieni domu robotniczego. Policja przypuściła więc szturm do** „twierdzy" socalistycznej i rzuciła w sieni dwa granaty łzawiące celem oswobodzenia posterunkowego. Osaczonego policjanta zwolniono z opresji.

Koło godziny 3 po południu nastał na ulicy Dunajewskiego zupełny spokój. — **W godzinach wieczornych zaczęły się gromadzić ponownie przed domem robotniczym grupy robotników**, wobec czego policja przystąpiła do usuwania demonstrantów z jezdni.

Przez cały dzień krążyły pod gmachem województwa i starostwa grodzkiego wzmocnione posterunki policyjne. Patrole policyjne krążyły po ulicach śródmieścia oraz w dzielnicach odleglejszych dla utrzymania spokoju i zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa.

Śmierć ofiary zajść.

Powyżej donosiliśmy o postrzeleniu w brzuch 16-letniego Pawła Dudzika **w okolicy Rynku Kleparskiego. Dudzika** przewieziono do szpitala i poddano go bezzwłocznie operacji wyjęcia kuli. Rana **była tak ciężka, że — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — chłopiec nie odzyskawszy przytomności zmarł.** — Przez kogo został on postrzelony, dotąd nie ustalono. Przykry ten fakt jest przedmiotem dochodzeń. Stwierdzono tylko, że z grupą osób przyszedł on z ul. Dunajewskiego na Rynek Kleparski i tu **w czasie chwilowej paniki rzucił się ze swymi towarzyszami do ucieczki;** padł strzał rewolwerowy, niewiadomo z czyjej oddany ręki, od którego to strzału Dudzik poniósł śmierć.

Aresztowanie wybitnych działaczy P.P.S.

Ogółem przytrzymano ponad 100 osób.

Na skutek przedpołudniowych zajść, organa **policyjne** aresztowały **Dra Szumskiego, wiceprezesa** okręgowego komitetu **robotniczego PPS.**, oraz **Dra Bolesława Drobnera. Zostali** oni przytrzymani koło **godz. 12-tej**, w chwili gdy po skończonym wiecu **opuszczali** dom robotniczy. — W godzinach **zaś popołudniowych** aresztowano **w mieszkaniu przy** ul. Długiej 15 **Dra Józefa Rosenzweiga,** drugiego wiceprezesa O. K. R. PPS., wybitnego przywódcę socjalistów krakowskich, b. długoletniego radcę miejskiego. Aresztowania te wywołały w kołach socjalistycznych zrozumiałą konsternację. Wszystkich odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Nadto przytrzymała policja zgórą 100 osób bądźto za podburzanie tłumu do czynnych wystąpień przeciw policji i do demonstracyjnego pochodu, bądźteż za atakowanie policji kamieniami.

W przedsiębiorstwach i na kolei.

Wczorajszy strajk nie objął wszystkich zawodów i gałęzi pracy. W szczególności wstrzymali się zupełnie od strajku pracownicy **miejscy. Tramwaj kursował przez cały dzień normalnie;** podobnie w Elektrowni, Gazowni i Wodociągu nikt nie porzucił pracy i nie zanotowano ani jednego **wypadku sabotażu.** Piekarnia miejska funkcjonowała **normalnie. Ruch kolejowy nie doznał przerwy. W czasie od godz. 10—11 wstrzymali się** od pracy, choć nie odeszli **od warsztatów, pracownicy** warsztatowi **w Krakowie i Płaszowie.** Przy wyruszaniu pociągów z Krakowa doręczano maszynistom pisma urzędowe, zabraniające demon**stracyjnych sygnałów;** w niektórych wypadkach towarzyszyli maszynistom w czasie jazdy urzędnicy kolejowi. Demonstracyjnego wstrzymania pociągów na 5 minut, nigdzie nie zarejestrowano. Z większych fabryk prywatnych, w których zastanowiono pracę, znalazły się Zakłady Zieleniewskiego, Francka w Skawinie, wyrobów szamotowych i t. d. **Dorożki samochodowe nie kursowały w zupełności przez cały dzień. Ukazało się w mieście zaledwie kilka taksówek, prowadzonych przez właścicieli. — Aresztowano dwóch szoferów prywatnych za nakłanianie do strajku.**

Z dzienników krakowskich nie wyszły wczoraj: „Ill. Kurjer Codz.", „Naprzód" i „Nowy Dziennik", a „Czas" ukazał się w objętości tylko jednej kartki.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Raj opryszków" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Noc trwogi" (w gł. roli Klaudja France).
WANDA: „Jego maleńka" (w gł. roli Janet Aaynar).
APOLLO: „Ronny" (w gł. roli Kate Nagy).
SZTUKA: „Góry w płomieniach" (w gł. roli Louis Trenker).
BAGATELA: „Wolne dusze" (w gł. roli L. Barrymore).
ADRIA: „Harold trzymaj się" (w gł. roli Harry Lloyd).
UCIECHA: „C. k. rezerwista".

——:ooo:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie świetnej farsy wiedeńskiej Engla i Horsta p. t. „Raj opryszków". Jutro przedstawienie sztuki Czyżowskiego „Virtuti Militari", która równocześnie ukaże się na innych scenach polskich, a to w Warszawie, Wilnie, Grodnie, Białymstoku i innych. Próby pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego przy współpracy reżyserskiej p. J. Karbowskiego, oraz specjalnie przybyłego z Warszawy autora, dobiegają końca. W sztuce tej występuje cały zespół męski przy bardzo licznej komparserji. W jednej z głównych ról wystąpi dawno niewidziany w Krakowie artysta p. T. Białkowski, współtowarzysz autora z walk legjonowych. Jedyną większą rolę kobiecą odtworzy p. J. Zaklicka. Główne role męskie spoczywają w rękach pp.: Burnatowicza, Dąbrowskiego, Fabisiaka, H...rowskiego, Karbowskiego, Kułakowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Nowakowskiego, Staszewskiego, Szymańskiego, Szymborskiego, Szyndlera, Turskiego, Wrońskiego.

„EGMONT". W próbach pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego tragedja Goethego „Egmont", ilustrowana całkowitą uwerturą Beethovena, która wejdzie na repertuar teatru krakowskiego w dniu 22 b. m. Realizacją wspaniałego dzieła czci teatr krakowski — jedyny w Polsce — setną rocznicę śmierci genjalnego poety, obchodzoną w tym dniu nietylko przez Niemcy, ale przez cały świat kulturalny.

„DON PASQUALE" Z WYSTĘPEM ADY SARI. W poniedziałek 21 b. m. na przedstawieniu po cenach zniżonych opera krakowska powtarza operę komiczną G. Donizetti'ego „Don Pasquale", która zdobyła sobie w Krakowie ogromny sukces. W głównych partjach wystąpią obok znakomitej przedstawicielki partji Noriny p. Ady Sari, znani śpiewacy pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

Życie gospodarcze.

Niemiecka taryfa wyjątkowa.

W d. 16 bm. ukazało się w niemieckim dzienniku ustaw rozporządzenie rządu Rzeszy o wprowadzeniu w życie wyjątkowej taryfy celnej w stosunku do towarów, przywożonych z Polski i Kanady. Taryfa wyjątkowa dotyczy zarówno produktów rolniczych, jak i wyrobów przemysłowych i półfabrykatów.

Taryfa ta wchodzi w życie z dniem 1-ym kwietnia b. r.

W praktyce dotyczy ona wyłącznie Polski i należy ją rozumieć jako represję Niemiec w stosunku do naszych zastrzeżeń celnych. Stosunki handlowe Niemiec z Kanadą są dość nikłe i niemiecka taryfa wyjątkowa nie uderzy zbyt silnie w interesy importu kanadyjskiego do Niemiec. Tem silniej zaznacza się więc intencja rządu Rzeszy, by ostrze tej taryfy zwrócić przeciw Polsce.

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy, rządowi niemieckiemu przysługiwało prawo wprowadzenia taryfy wyjątkowej w stosunku do tych wszystkich krajów, z któremi Niemcy nie mają uregulowanych stosunków handlowych. Państw takich jest tylko cztery, a mianowicie: Szwajcarja, Australja, Polska i Kanada. Charakterystyczne jest, iż w stosunku do dwu pierwszych państw taryfy tej nie wprowadzono.

Nowe zarządzenie rządu Rzeszy w niczem nie dotyczy, ani też nie wprowadza żadnych utrudnień w stosunku do t. zw. małego ruchu granicznego, którego zasady ustalono w Konwencji Genewskiej, podpisanej między Polską a Niemcami dnia 15-go maja 1922 r., oraz w umowie polsko-gdańskiej z dnia 30-go grudnia 1924 r.

Tu wyjaśnić należy, że od kilkunastu dni toczą się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie, mające na celu uregulowanie stosunków gospodarczych między obu państwami. Inicjatywa tych rokowań wyszła ze strony Polski, podobnie jak z naszej strony nastąpiło ratyfikowanie t. zw. małej umowy handlowej z r. 1930, której jedynie dlatego nie można do tej pory wprowadzić w życie, iż nie ratyfikował jej parlament niemiecki. Z naszej strony więc daliśmy aż nadto wystarczające dowody lojalności w stosunku do niemieckiego kontrahenta, który nie zrewanżował się nam nawet w drobnej cząstce, czego nowym dowodem jest wprowadzenie taryfy wyjątkowej.

Czyżby to było posunięcie taktyczne, obliczone na zastraszenie nas i zmuszenie do nowych koncesyj? Przed kilku dniami bowiem z kół, zbliżonych do niemieckiej delegacji do rokowań gospodarczych, zaprzeczano stanowczo pogłoskom o zamierzonem wprowadzeniu taryfy wyjątkowej w stosunku do Polski. Czyż by chodziło tu o pewnego rodzaju zaskoczenie nas? Czy nie można na tej podstawie wnioskować, — a wniosek taki byłby całkowicie logiczny, — iż rząd Rzeszy zasadniczo nie życzy sobie uregulowania stosunków handlowych z Polską, a to, co się robi w tym kierunku ze strony Niemiec, robi się w tym celu, „ut aliquid fecisse videatur"?

„Droga do gospodarczego wyzwolenia".

Walne zebranie członków chrześcijańskiego frontu gospodarczego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 21 marca b. r. o godz. 18-tej, w lokalu Domu Katolickiego, Straszewskiego 18. Na porządku obrad: Wykład Prof. Un. Jag. Dra A. Heydla p. t. „Droga do gospodarczego wyzwolenia", pozatem sprawozdanie roczne i wybory.

Skasowanie pięciu urzędów skarbowych w Zachodniej Małopolsce.

NOWE, DOTKLIWE UTRUDNIENIE DLA PODATNIKÓW.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o skasowaniu w okręgu krakowskiej Izby skarbowej **urzędów skarbowych w Wieliczce, Grybowie, Pilźnie, Makowie i Oświęcimiu**, a więc w tych wszystkich miejscowościach, w których niedawno zniesiono starostwa. Równocześnie, tj. **z dniem 1 kwietnia b. r.** skasowane zostają istniejące przy tych urzędach skarbowych **komisje szacunkowe** dla podatku dochodowego i przemysłowego.

Dotychczasowe agendy zniesionych urzędów przekazuje ministerstwo:

a) odnośnie do gmin wiejskich Gdów, Liplas, Bilczyce, Łyczanka, Gorzków, Byszyce i Bieńkowce — **urzędowi skarbowemu w Myślenicach**;

b) resztę obszaru podlegającego dotychczas zniesionemu powiatowi wielickiemu — przydziela ministerstwo **urzędowi skarbowemu na powiat krakowski w Krakowie.**

Urzędowi skarbowemu **w Nowym Sączu** przydzielono gminy wiejskie: Brzana Górna, Lipnica Wielka, Lipniczka Korzenna, Wojnarowa, Chodorowa, Krużlowa Wyżna, Krużlowa Niżna, Posadowa, Mogilno, Koniuszowa, Stara Wieś, Siółkowa, Biała Niżna, Biała Wyżna, Kąclowa, Ptaszkowa, Cieniawa, Mszalnica, Królowa Polska, Mystków, Kamionka Wielka, Królowa Ruska, Boguszna, Binczarowa, Florynka Kamienna, Wawrzka, Polany, Berest, Piorunka, Czyrna, oraz miasto Grybów.

Do urzędu skarbowego **w Gorlicach** przydzielono gminy wiejskie: Ostrusza, Siedliska, Sędziszowa, Zborowce, Stróżna, Polna, Wyskitne, Berdechów koło Bugaja, Gwidek, Pława, Berdechów koło Bobowej, Brzana Dolna, Bobowa, Jankowa, Wilczyska, Stróże Wyżne, Stróże Niżne, Brunary Niżne, Brunary Wyżne, Jaszkowa, Czarna, Śnietnica, Stawisza, Banica, Czertynne, Izby i Bieliczna.

Gminy: Bogoniowice, Tursko, Kiporna, Kąśna Dolna, Kąśna Górna, Jastrzębie, Bruśnik, Siekarczyna, Jamna, Bukowiec, Falkowa, oraz Ciężkowice przydzielono **do urzędu skarbowego w Tarnowie.**

Gminy, podlegające zniesionemu powiatowi pilzneńskiemu przydzielono **urzędowi skarbowemu w Ropczycach**, zaś gminy należące do podlegającego zniesieniu powiatu pilzneńskiego i do okręgu sądu grodzkiego w Brzostku — **urzędowi skarbowemu w Jaśle.**

Odnośnie do gmin, należących dotychczas do powiatu makowskiego i do okręgu sądu grodzkiego w Suchej, postanowiono przydzielić je **urzędowi skarbowemu w Żywcu.**

Gminy, należące do powiantu makowskiego i do okręgu sądu grodzkiego w Makowie — przydzielono **urzędowi skarbowemu w Wadowicach.**

Gminy wchodzące w skład okręgu sądu grodzkiego w Jordanowie z wyjątkiem gminy wiejskiej Rabka, przydzielone zostały do **urzędu skarbowego w Myślenicach.**

Natomiast Rabka i gminy należące do okręgu sądu grodzkiego w Nowym Targu gminy Chabówka i Ponice zostały przydzielone **urzędowi skarbowemu w Nowym Targu.**

W odniesieniu do gmin należących do zniesionego powiatu oświęcimskiego i do okręgu sądu grodzkego w Oświęcimiu, postanowiono je przydzielić **urzędowi skarbowemu w Białej.** Gminy należące do okręgu sądu grodzkiego w Zatorze przydzielono urzędowi skarbowemu w Wadowicach.

Istniejące dotychczas przy urzędach skarbowych w Myślenicach, na powiat krakowski w Krakowie, w Nowym Sączu, Gorlicach, Tarnowie, Ropczycach, Jaśle, Żywcu, Wadowicach, Nowym Targu i Białej **komisje szacunkowe dla podatku dochodowego i przemysłowego zostały zniesione**, a w miejsce ich **będą utworzone nowe komisje szacunkowe**, każda w składzie 10 członków i tyluż zastępców — po jednej komisji dla każdego podatku przy każdym z wymienionych wyżej urzędów.

Jak już zaznaczyliśmy, wszystkie te zmiany wchodzą w życie z dniem 1-go kwietnia. Oznaczają one nowe, ogromne utrudnienie dla podatników, którzy nie tylko, że płacić będą musieli szereg większych, w ostatnich czasach znacznie podwyższonych danin podatkowych, ale ponadto będą musieli odbywać z temi podatkami znacznie większe wędrówki do urzędów skarbowych, niż to miało miejsce dotychczas. Jest to bardzo dotkliwa inowacja dla mieszkańców tych gmin, które objęte zostały ostatniem zarządzeniem ministerstwa skarbu.

Giełda krakowska.

Kraków 16 marca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 marca. Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52; Holandja 360.50, 361.40, 359.60; Londyn 32.40, 32.55, 32.25; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Paryż (35.13, 35.12), 35.22, 35.02; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22; Włochy 46.35, 46.58, 46.12; Berlin nie notowany.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85 — Lilpop 14.50. — Tendencja silniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50—37.75 — 4% inwestycyjna 95 — 5% kolejowa 35—35.25 — 6% dolarowa 60.50—61 — 4% dolarowa 48.50—48 — 7% stabilizacyjna 62—58.25—58.40 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 marca. Paryż 20.36, Londyn 18.76, Nowy Jork 5.17¼, Belgja 72.15, Włochy 26.77½, Holandja 208.20, Hiszpanja 39.45, Berlin 123.05, Sztokholm 162.80, Oslo 101.00, Kopenhaga 103.25, Sofja 3.75, Praga 15.33, **Warszawa 57.90**, Białogród 9.02, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08.

Humor

Biurokratyzm. — Panie naczelniku, nasza registratura rozszerza się coraz bardziej. Możeby można było zniszczyć listy, które datują się z przed dziesięciu lat?

— Owszem, ale proszę zrobić z nich odpisy.

——oo——

Radjo.

Działalność programowa Polskiego Radja

W lecie 1931 r. Rada Główna Programowa Polskiego Radja przyjęła nowo opracowany plan ramowy programów audycyj na sezon zimowy 1931/32. Zostały tu wprowadzone doniosłe zmiany, głównie w dziedzinie wzajemnego ustosunkowania grup programowych, szczególniej dwóch zasadniczych: muzyki i słowa. Nowy plan oparty został na opinjach radjosłuchaczów, doświadczeniu lat ubiegłych, oraz na wzorach broadcastingowych zagranicznych. Przewidywał on w ogólnych zarysach zwiększenie audycyj muzycznych, oraz zredukowanie czasu trwania odczytów i komunikatów.

Badania statystyczne wykazały, że w ciągu kwartału muzyka łącznie z płytami zajęła w radjostacji warszawskiej blisko 57% ogólnego czasu trwania, wykazując zdecydowaną przewagę nad audycjami mówionemi. Interesująco przedstawia się wzajemny stosunek poszczególnych grup audycyj muzycznych. Okazuje się, że muzyka poważna łącznie z operami zajęła 48% całości audycyj muzycznych, podczas gdy muzyka lekka i taneczna łącznie z operetkami zajęła 52% całości audycyj muzycznych.

Należy przy sposobności przedstawić ciekawe zagadnienie ustosunkowania muzyki żywej do muzyki chemicznej, to znaczy do audycyj płyt gramofonowych. **Problem muzyki mechanicznej był** szczególnie żywo dyskutowany w Niemczech, gdzie zarzucano radjofonji zbytnie szafowanie koncertami z płyt gramofonowych, co miało rzekomo dowodzić „anemji programowej". U nas stosunek muzyki „żywej" do płyt przedstawia się jak 7 do 3, nie budzi więc żadnych zastrzeżeń.

Odczyty zajęły 15% całości czasu trwania audycyj. Cyfra ta jest mniejsza od przeszłorocznej, gdy odczyty dochodziły do 20% całości audycyj. Zaznaczyć jeszcze należy, że grupą tą został objęty cykl wykładów i pogadanek Radjowego Uniwersytetu Rolniczego (wygłaszanych pomiędzy godz. 14 a 15), które przyczyniły się do zwiększenia procentu odczytów.

Komunikaty zajęły 15% całości audycyj. Jest to procent dość pokaźny, należy jednak pamiętać, że grupą tą objęte są komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, które wygłaszane bywają jakby poza nawiasem właściwego rozpoczęcia audycyj. Wieczorowe komunikaty P. A. T. zostały zastąpione przez Dziennik Radjowy, w którym wszelkie aktualne wiadomości podawane są w interesującej, zwartej i treściwej formie. **Audycje literackie** zajęły około 4% całości audycyj. **Audycje dla dzieci** stanowią około 3% ogólnego czasu trwania audycyj. Dość poważną pozycję zajmują transmisje nabożeństw, około 3%. Transmisje okolicznościowe zajmują w czasie nieznaczny procent, stanowią natomiast ważny czynnik jakościowego urozmaicenia programów.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 18 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.25—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.16 i 16.40 Płyty; 16.20 Odczyt p. t. „Stare Śląsko nasze" (w rocznicę plebiscytu), wygł. p. K. Kalinowski; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt p. t. „O nowym kalendarzu imion słowiańskich", wygł. dr. W. Taszycki, prof. Un. im. Jana Kazimierza; 17.35 Audycja „Strzelec w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu"; 18.30 Komunikat narciarski; 18.35 Rozmaitości; 18.55 Program na dzień następny; 19 Capstrzyk z przed Belwederu; 19.30 P. Rostowa: „Żydowska kobieta współczesna"; 19.45—22.55 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.10 Pogadanka o modzie p. St. Zielińskiej; 16.20 Listy i programy w oprac. dyr. progr. p. J. Petry'ego; 17.35 Koncert ork. salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego z udz. p. St. Russockiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.30 „O miłości ojczyzny", wygł. p. dr. St. Rachwał.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Preludja Debussy'ego w wyk. M. Ciampi (płyty); 14.45 Arje w wyk. J. Rogaczewskiego i M. Kurenki (płyty); 15.15 Z życia Zespołów Śpiewaczych; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura") p. t. „Ignacy Krasicki"; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt p. t. „Walka Cesarstwa z Papiestwem"; 16.10 Melodje z filmu dźwiękowego „Ułani, ułani"; 16.20 Skrzynka pocztowa; 16.40 Arje w wyk. M. Capsir (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert ze Lwowa; 18.30 Rozmaitości; 18.55 Program na dzień następny; 19 Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu; 19.35 Przegląd prasy rolniczej (Transmisja z Wilna); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogad. muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 „Wiadomości sportowe".

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 18.45 Odcinek powieściowy. Wyjątki z dzieł pisarzów legjonowych; 23 Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Pięcioletni plan robót międzynarodowych

Paryż, 16 marca. Minister handlu **Rollin** przyjął wczoraj delegację francuskiego **komitetu współpracy europejskiej**, która przedłożyła mu **plan pięcioletni w sprawie wykonania międzynarodowych robót publicznych**, prosząc o przedłożenie go komisji studjów unji europejskiej, jaka w celu zajęcia się kwestją międzynarodowych robót publicznych, zbiera się w Paryżu 20 bm. Plan ten, opracowany przez sprawozdawcę francuskiego komitetu współpracy międzynarodowej Delaisi, przewiduje podjęcie robót publicznych w krajach agrarnych Europy wschodniej. Miałoby to wpłynąć dodatnio na poprawę stosunków gospodarczych państw agrarnych, przez co otwarłyby się nowe rynki zbytu dla przemysłu europejskiego. Rollin zajął wobec planu stanowisko przychylne i przyobiecał delegacji przedłożyć go rządowi francuskiemu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali mi współczucie z powodu śmierci mego ukochanego brata ś. p.

Ks. Kanonika Dr. Zygmunta Dąbrowa-Karasia,

jak również za udział w Jego pogrzebie Przewielebnemu Duchowieństwu, O. O. Karmelitom, gronu Profesorów, Lekarzom, byłym i obecnym uczniom i uczennicom Gimnazjum w Wadowicach, Wielebnym Siostrom Nazaretankom, Znajomym, Przyjaciołom i tym Wszystkim, którzy towarzyszyli mu w drodze do mogiły, składam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie. **Siostra z rodziną.**

B. B. nie chce ujawnienia poborów i tantjem w Spółkach Akcyjnych.

Warszawa, 16. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji handlowo-przemysłowej** rozegrał się **spór o rozpatrzenie wniosku Kl. Nar.** w sprawie zmiany ustawy o spółkach akcyjnych w tym kierunku, **ażeby zarządy spółek akcyjnych miały obowiązek w drodze sprawozdań podawać do wiadomości sumy, jakie członkowie zarządów i rad nadzorczych pobierają z funduszów spółki, tytułem różnego rodzaju wynagrodzeń.**

Wniosek ten ma już swoją historję. Zgłoszono go **jeszcze 10 grudnia** i wówczas został wniosek przekazany komisji handlowo-przemysłowej, której przewodniczy **pos. Minkowski z B. B., przedstawiciel wielkiego przemysłu.**

Sprawa przyszła pod obrady Komisji **dopiero 22 stycznia**, przyczem na referenta wyznaczono **pos. Idzikowskiego z B. B., który nie ma żadnego wykształcenia prawniczego.** Od tego czasu **minęło wiele czasu**, ale wniosek nie pojawiał się na porządku obrad. W pierwszych dniach marca **pos. Trąmpczyński** (Kl. Nar.) zainterpelował przewodniczącego Komisji p. Minkowskiego w sprawie tego wniosku, a p. Minkowski odpowiedział, że **wyznaczył referentowi trzytygodniowy termin do opracowania referatu. Oczywiście tymczasem sesja będzie zamknięta.**

Wobec tego pos. Trąmpczyński, **poparty przez 11 członków Komisji, zażądał zwołania posiedzenia Komisji i postawienia sprawy na porządku dziennym.** Posiedzenie odbyło się **w dniu dzisiejszym.**

Otwierając obrady, przewodniczący zaproponował **odrzucenie wniosku Kl. Narodowego.** Poseł Trąmpczyński krytykował postępowanie przewodniczącego jako **niezgodne z regulaminem** i dopatrywał się w tem postępowaniu **tendencyj sabotażowych.** Mówca zwrócił uwagę na fakt, że w Klubie B. B **jedni bronią sprawy wielkiego przemysłu, gdy drudzy popisują się poglądami radykalnemi.** Wniosek Stron. Narodowego, jak podkreślił p. Trąmpczyński, ma na celu **uświadomienie społeczeństwa o sprawach polityki spółek akcyjnych.**

W głosowaniu **przyjęto propozycję przewodniczącego p. Minkowskiego o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego.**

ZGON GAZDY ST. KRZEPTOWSKIEGO.

Zakopane. (PAT) Zmarł tu w dniu 15 bm. 72-letni Stanisław Krzeptowski-Biały, były radny miejski, **członek honorowy Związku Górali, jeden z najpoważniejszych gazdów zakopiańskich**, znany szeroko w społeczeństwie polskiem ze swych znakomitych i z wielką swadą wypowiadanych **opowiadań góralskich**, przypominających dawne opowieści Sabały.

Dzień 16-go marca w Polsce.

W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. 3. (Telef. wł.) Według komunikatu, nadesłanego przez władze bezpieczeństwa z obrębu Warszawy, w dniu dzisiejszym **strajk ogarnął fabryki: Lilpopa, Rau i Loewensteina, wytwórnię tytoniową, państwową wytwórnię aparatów telefonicznych, „Ceratę", fabrykę narzędzi chirurgicznych, fabrykę Franaszka, fabrykę Zieleźińskiego, zakłady elektryczne Bezet i szereg innych.** — Normalnie pracowała **parowozownia i warsztaty kolejowe.** Na kolejach były wypadki, że **zatrzymano demonstracyjnie pociągi.** W warsztatach kolejowych tu i ówdzie odbyły się **zebrania masowe.** W dzielnicach żydowskich zbierały się tłumy, które **policja rozpraszała.** Tramwaje, autobusy i dorożki pracowały **normalnie**, podobnie jak i zakłady użyteczności publicznej.

W ŁODZI.

Warszawa, 16. 3. (Telef. wł.) W Łodzi strajkowało **około 20.000 robotników.** Do magistratu przybyła tylko połowa urzędników.

W POZNANIU PRACOWANO NORMALNIE.

Poznań, PAT. Wszystkie zakłady, przedsiębiorstwa i instytucje **pracują normalnie.**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU STRAJKOWAŁO 11 PROC. ROBOTNIKÓW.

Katowice 16. 3. (PAT). Na terenie G. Śląska strajkowano tylko częściowo. Według obliczeń szczegółowych, sytuacja strajkowa na kopalniach w dniu dzisiejszym przedstawiała się następująco: **na 42 kopalń 6 strajkuje w całości, a 7 częściowo. Ogółem nie zgłosiło się do pracy 7.500 robotników, co przedstawia 11% wszystkich zatrudnionych.** W hutach strajkuje **1.100 robotników**, z tego na hucie Bismarcka **1.077.** Poza tem wszystkie inne huty pracują normalnie. Również kopalnie kruszcu pracują w pełni.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowiec. (PAT). **Strajkuje 7.670 górników**, do pracy zgłosiło się 2.386.

Sosnowiec 16. 3. (Telef. wł.). W zagłębiu dąbrowskiem naogół panuje spokój. Do żadnych zajść nie doszło **z wyjątkiem małego starcia na kop. „Kazimierz" (Tow. Warsz.), gdzie około 150 kobiet zaatakowało patrol policyjny.** Patrol wezwała pomoc. **Przybył większy oddział policji, który rozprószył kobiety.** W przemyśle hutniczym strajkowało **2.467 robotników, a pracowało 1.155.** W przemyśle włókienniczym strajku nie było. **W kopalniach natomiast** zauważyć się dało dalsze dobrowolne zgłaszanie się do pracy. Rano przystąpiło do pracy **2.000 górników**, zaś na zmianie popołudniowej **1.000.**

Strajkowało na porannej zmianie **8.700**, na popołudniowej **6.500.**

Sosnowiec, 16. 3. (Telef. wł.) W godzinach południowych w jednym z lokalów przy ul. Czystej zebrała się **komunistyczna organizacja pracowników krawieckich „Igła".** Policja zawiadomiona o zebraniu otoczyła lokal i **aresztowała 45 osób.**

Zawiercie, 16. 3. (Telef. wł. W Zawierciu strajkowała **fabryka Fulczyńskiego oraz Poręba pod Zawierciem.** Strajk objął parę tysięcy robotników.

SYTUACJA W KOPALNIACH I HUTACH.

Katowice 16. 3. (Telef. wł.). W całym przemyśle **Śląskim zatrudnionych jest obecnie 120.000 robotników, z tego strajkowało w dniu dzisiejszym 12.000, to znaczy 10%.** Z 42 kopalni na terenie Górnego Śląska, **14 miało w dniu dzisiejszym świętówki, 15 pracowało normalnie, a 13 strajkowało.** W tych strajkujących kopalniach zajętych jest ogółem **8.000 górników.**

Huta Bismarcka w Wielkich Hajdukach **nie pracowała.** Huta Falva **pracowała częściowo.** Razem obie te huty dają zatrudnienie **1.067 robotnikom.**

W Katowicach **tramwaje kursowały normalnie.** Strajkowali częściowo **fryzjerzy.**

W OKRĘGU BIELSKIM 60% FABRYK NIECZYNNYCH.

Bielsko 16. 3. (Telef. wł.). W Bielsku-Białej i **okolicy nie kursowały w dniu dzisiejszym tramwaje i autobusy.** Fabryki w okręgu bialsko-bielskim **nieczynne w 60%.**

W Zagłębiu naftowem strajkuje 5.000 robotników.

Borysław, PAT. **Dziś** o godz. 24-tej **rozpoczął się w zagłębiu naftowem strajk demonstracyjny, który objął wszystkie kopalnie nafty wraz z warsztatami.** Do strajku nie przyłączyli się robotnicy z **„Polminu"** i rafinerji **„Nafta"** w Drohobyczu, **z wyjątkiem robotników warsztatowych tej rafinerji, którzy przystąpili do strajku. W Schodnicy stanęły wszystkie kopalnie i warsztaty. Ogółem w zagłębiu naftowem strajkuje 4500 do 5000 robotników.**

TRAMWAJE LWOWSKIE NIE WYJECHAŁY NA MIASTO.

Lwów. (PAT). Sytuacja strajkowa na terenie m. Lwowa przedstawia się następująco: Miejskie zakłady wodociągowe, elektrownia i gazownia **pracują normalnie. Tramwaje oraz autobusy miejskie rano nie wyjechały na miasto.** Na kolejach ruch normalny. **Rano dzienniki** z wyjątkiem „Kurjera Lwowskiego" **nie wyszły.**

W Żywcu zabici i ranni.

Według informacji z Województwa, szczegóły dzisiejszych zajść w Żywcu przedstawiają się następująco:

Około godziny 11-ej komuniści urządzili kilka masówek w mieście nawołując do czynnego oporu policji. Podburzany przez wywrotowych agitatorów **tłum, liczący około 1.000 osób**, złożony przeważnie z elementów, rekrutujących się z mętów miasta i okolicy, **ruszył z miejsca zebrania, usiłując przedostać się do budynku starostwa.**

Pochodowi zastąpił drogę szczupły **oddział policji**, którego komendant **wezwał tłum do rozejścia.** W odpowiedzi na to wezwanie posypały się na policjantów **kamienie, cegły, pałki** i poczęły padać strzały rewolwerowe. Wobec powagi sytuacji, komendant oddziału dał rozkaz **rozproszenia demonstrantów za pomocą pałek gumowych.** Kiedy ten środek zawiódł, a od tej chwili tłum zaczął silniej atakować policję, wśród której 4 posterunkowych odniosło rany w głowę, a niemal wszyscy zostali kontuzjowani, kiedy wreszcie **zawiódł motor sikawki motorowej,** komendant oddziału po kilkakrotnych wezwaniach tłumu do rozejścia się, kazał dać **salwę ostrzegawczą w powietrze.** Podburzany przez prowodyrów tłum nie usłuchał tego ostrzeżenia, ale z okrzykiem „hurra" rzucił się w stronę policji. Wtedy po ponownem ostrzeżeniu **komendant oddziału dał rozkaz salwy w tłum, od której jeden z demonstrantów został zabity, dwu zaś rannych.** Po salwie udało się tłum rozprószyć i przywrócić porządek. Władze rozpoczęły energiczne śledztwo, w kierunku ustalenia winnych zajścia i pociągnięcia aranżerów zebrania do odpowiedzialności.

Rozruchy na jarmarku w Szczucinie.

Województwo komunikuje następujące relacje, nadeszłe z Dąbrowy koło Tarnowa: Dziś, t. j. 16 b. m., w godzinach przedpołudniowych **w czasie odbywającego się w Szczucinie jarmarku tłum chłopów ze wsi okolicznych**, rozagitowany przez przywódców stronnictwa ludowego, zbrojny w koły **i drągi, począł rozpędzać przybyłych na jarmark i rozrzucać, oraz rabować straganу. Przybyły na miejsce oddział policji** zlikwidował zajście **rozpędzając demonstrantów.** Dokonano aresztowań wśród **podżegaczy i organizatorów** wystąpienia, jakoteż **wśród** najbardziej czynnych demonstrantów. Wszyscy oni zostali odstawieni **do dyspozycji władz sądowych i najprawdopodobniej odpowiadać będą w trybie doraźnym za zbrodnię rozruchu.** W czasie rozpędzania wzburzonego tłumu **policja oddała kilka strzałów na postrach.** Ofiar w ludziach nie było żadnych. Po rozpędzeniu demonstrantów zapanował spokój.

W OBAWIE PROCESU POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Zakopane. (PAT) Ze Szczawnicy donoszą, że **w nocy z 14 na 15 bm. popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta szofer Stanisław Majerczyk.** Powodem samobójstwa ma być **toczące się przeciwko denatowi śledztwo sądowe o przejechanie pewnego motocyklisty w Nowym Sączu.**

IRLANDJA NIE BĘDZIE PRZYSIĘGAĆ NA WIERNOŚĆ KORONIE.

Londyn 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu **parlamentu** irlandzkiego w Dublinie oświadczył premjer de Valera, że rząd przedłoży projekt **usunięcia z konstytucji irlandzkiej przysięgi wierności dla korony angielskiej.**

Krzywdzące emerytów poprawki Senatu.

P. BYRKA UBOLEWA, ALE... PODPISUJE.

Warszawa, 16. 3. (Telef. wł.) Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała **poprawki Senatu do ustawy emerytalnej.** Sejm uchwalił przyjęcie **czterech poprawek Senatu.**

Trzy pierwsze poprawki odnoszą się do **terminu**, od którego ma się zacząć obniżenie dotychczasowych obowiązujących emerytur. **Termin ten wyznaczony pierwotnie na 30 czerwca 1933 r. ma być wedle Senatu przesunięty na 31 marca 1933 r.** Przeciwko tym krzywdzącym emerytów poprawkom oświadczył się **poseł Kornecki. Większość B. B. poprawki uchwaliła.**

Ostatnia poprawka Senatu wywołała szeroką dyskusję, w której zabrali głos **pp. Kornecki** (Kl. Nar.), **Polakiewicz** (B. B.), **Byrka** (B. B.) i wicemin. Starzyński.

Senat proponuje, ażeby urzędnikom, którzy zostali zwolnieni ze służby **przed ukończeniem 15 lat wysługi** i jeżeli wpłacone przez nich wkładki emrytalne **nie będą przekazane zakładom ubezpieczeń** skutkiem przejścia na służbę prywatną, objętą ubezpieczeniem. — **przyznać zaopatrzenie emerytalne w wysokości 30 proc. za lat 10, ale dopiero po ukończeniu 60 roku życia**, czyli urzędnik zwolniony naprzykład w 35-tym roku życia, miałby uzyskać emeryturę **dopiero po 25 latach.**

Wiceminister Starzyński wyjaśniał, że poprawka Senatu powstała z powodu krytyki przedłożenia rządowego, które odbiera prawa przyznane przez ustawę z roku 1923.

Poseł **Polakiewicz** przyznając, że tym urzędnikom dzieje się krzywda, uzasadniał właściwość poprawki **zbyt daleko idącym (!) liberalizmem (!) ustawy z 1923 r.**

Poseł **Kornecki** (Kl. Nar.) oświadczył, że Kl. Nar. **nie może się zgodzić na takie naruszenie praw nabytych.**

Przewodniczący Komisji Budżetowej poseł **Byrka ostro ocenił niewłaściwe traktowanie tej sprawy** i zwrócił uwagę, że poprawka Senatu będzie miała tylko to znaczenie, że władze, usuwając urzędnika po 14 latach i 10 miesiącach w 35-tym roku życia, **będą się uspokajały tem, że ten urzędnik po 25 latach dostanie rentę emerytalną.** Kończąc pos. Byrka **wyraził ubolewanie, że musi takie sprawozdanie Komisji podpisać.** Poprawkę Senatu, **B. B. uchwaliło.**

———o———

Wyrok śmierci na zamachowców.

Nowy Jork 16 marca. Donoszą z Limy, że tamtejszy sąd wojskowy **skazał na karę śmierci obu sprawców zamachu na życie prezydenta republiki Peru, Sanchez Cerro.** Trzeci uczestnik zamachu został skazany na **20 lat więzienia.** Jak wiadomo, podczas zamachu, jaki miał miejsce w dniu 6 bm., Cerro został **lekko raniony kulą rewolwerową** w ramię.

Pożegnalny obiad w „Białym Domu".

Nowy Jork 16 marca. W Białym Domu w Waszyngtonie odbył się wczoraj wieczór bankiet pożegnalny, wydany przez prezydenta Hoovera na cześć **ustępującego ministra skarbu, Mellona, który odchodzi na stanowisko ambasadora amerykańskiego do Londynu, na miejsce generała Dawesa.** Mellon wyjeżdża do Londynu po święta b.

Śnieżyce na pograniczu sowieckiem.

Wilno. (PAT). Z pogranicza donoszą, że na terenie mińszczyzny od kilku dni panują **niebywałe zamiecie śnieżne, połączone z wielkiemi opadami śniegu.** Komunikacja kolejowa na wielu odcinkach jest przerwana. **Drogi są pozasypywane śniegiem. Kilka pociągów utknęło w śniegu.** Jeden z pociągów, **wiozących żywność, ugrzązł w pobliżu stacji Koszedary, gdzie obrabowany został przez ludność włościańską.** Również na linji Mińsk—Niegorełoje pociągi międzynarodowe przybywają na stację graniczną z opóźnieniem.

Żniwo śmierci w kopalniach.

Praga 16 marca. W kopalni węgla **w Falknowie koło Chebu** wybuchł wczoraj pożar, przyczem 4 górników poniosło śmierć.

Londyn 16 marca. Donoszą z Tokio, że w kopalni węgla w Futago pod Nagasaki wydarzył się dziś **wybuch pyłu węglowego**, wskutek czego **10 górników poniosło śmierć, a 22 odniosło rany.**

HENRY BORDEAUX. 14

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

Wobec ponownego naporu niemieckiego pani de Caumont pragnie wyjechać do Biarritz. Pan de Caumont oświadcza, że pozostanie na miejscu.

— Jeżeli przyjdą, przyjmę ich z godnością. Słyszałem, że dla tytułów mają poszanowanie. Zastaną tu hrabiego de Caumont.

— Nie szanują niczego, mój drogi. Znieważą twe siwe włosy.

— Tem gorzej dla nich.

Wyprostował się dumnie. Że zaś dyskusja bierze coraz ostrzejszy obrót, przychodzi im na myśl zwrócić się do Karusi, by rozsądziła ich spór, skoro śledzi tak pilnie operacje wojenne.

Dziewczynka bierze poważnie tę rolę i wyraża swe zdanie:

— Nie doczekanie ich, aby zdobyli Verdun. Możesz zostać dziaduniu.

— Skądże takie mniemanie?

— Generał Castelnau przybył tam, a Joffre mianował nowego generała.

— Jak się nazywa?

— Petain. Niemcy zostali wstrzymani w pochodzie.

— Widzisz? — zwrócił się pan de Caumont do żony. — Ta mała jest uosobieniem rozsądku. Nie będę uciekał przed Niemcami.

Listy nadeszłe w dni parę, potwierdzały orzeczenie Karusi, dumnej, że z tak daleka zgadza się ze zdaniem ojca, kapitana. Niechybnie przełożona pensji Massillon nazwałaby ją zarozumialcem.

W maju kapitan może wreszcie wziąć parodniowy urlop. Otwiera się dlań willę normandzką w Vieux Moulin, a pani d'Entrave opuszcza na ten czas szpital. Pierwszego dnia Karusia jest osamotniona. Lecz spodziewała się tego. Wie, że pogadanki poranne będą sowitym odwetem. Nie sądziła jednak, że aż tak wybitnym. Te rozmowy bowiem przedłużają się na popołudnia. Po prostu ojciec nie może się obejść bez niej. Bierze ją na przechadzki w lesie, do stawów, lub drogą des Nonnes aż do rozstaju Fontanny Maitre Jean. Najmilsza jest jej aleja, gdzie buki i klony łącząc górą listowia, tworzą wąskie sklepienie i atmosfre swojskości. Michalina jest z niemi, ale jako trzecia. Za mało wciągnięta w tok wojny. Od czasu do czasu kapitan zwraca się i do niej, lecz tylko z uprzejmości, widząc jej zniecierpliwienie. Zainteresowanie Karusi wzbudza jego zachwyt.

— Skąd wiesz o tem wszystkiem?

Nauczyła się sama odczytywania gazet. Jedna z jej nauczycielek, pochodząca z Szwajcarji, prenumeruje gazetę lozańską i daje ją Karusi, która wycina niemieckie komunikaty i porównuje z naszemi.

— Ta mała jest bardzo inteligentna!

Pani d'Entrave, przez całe życie zasypywana różnymi komplementami, wyjąwszy w tym rodzaju, zazdrości Karusi a nawet czuje się pokrzywdzoną. Dlaczego Hubert nie wychwala jej zasług w szpitalu? Czy nie wie, że jest znakomitą pielęgniarką? Wie, lecz mimo to namawia ją, by porzuciła to zajęcie.

— Masz wiekowych rodziców a przedewszystkiem Karusię. To dziecko zasługuje, aby się niem zająć. Sądzę, że jej serce nie ustępuje mózgowi. Jakże będziemy szczęśliwi we troje po skończonej wojnie!

We troje? Dawniej byłby powiedział we dwoje. Karusia pozostała w tyle, zbierając polne różyczki, słyszy koniec zdania.

— Kiedyż się skończy ta wojna!

— Nie można wiedzieć. Sądzę, że teraz w Verdun wstrzymamy pochód Niemców, tymczasem zaś główna kwatera z Aljantami przygotowuje ogólną ofenzywe. Lecz, niestety, są jeszcze łodzie podwodne.

— Ach, tak, łodzie podwodne — powtarza ze znajomością rzeczy Karusia.

Michalina nigdy nie słyszała o nich.

Trzeba jej tłumaczyć jakie niebezpieczeństwo przedstawia ten niszczycielski wynalazek.

— Wreszcie — powiada kapitan — może i Stany Zjednoczone wejdą również w grę.

— Dość tego — odzywa się Michalina tonem rozkapryszonego dziecka. — Trzeba z tem skończyć bądź co bądź.

— Bądź co bądź? Jak to rozumiesz?

— No, bez zwycięzców i zwyciężonych.

Ojciec i córka mimowoli zamieniają porozumiewawcze spojrzenia. I tak, bez słów, postanawiają nie wszczynać dysputy nad po wiedzeniem biednej Michaliny. Nie wykorzystując zwycięstwa, oddala się Karusia szukać leśnych kwiatów. Liście nie ciężą jeszcze drzewom a wiosenne promienie są łagodne. Dziewczynkę młodziutką, jak ona, powiew nieledwie unosi. Rozumie się z ojcem, więc tak jej błogo i lekko, jakby skrzydła miała. Skrzydła? Młodzieniec z plaży w Agnet doczekał się swoich. Karusia już wie, że się nazywa Jerzy Guynemer, zestrzelił już parę niemieckich samolotów. Dziadek jej to oznajmił. Czy w Compiegne nie spotka kiedy młodego lotnika?

Niebezpiecznie rannego przewieziono do Paryża, gdzie w szpitalu Astoria znalazł opiekę lekarską. Na koniec rekonwalescencji przybył do willi swych rodziców w Compiegne. Jest to ładna, nieco w tył cofnięta willa z czerwonej cegły, z okrągłemi balkonami, odgrodzona żelazną bramą i kilkoma drzewami od ulicy i sąsiednich domów. Otóż dnia pewnego dziewczynka spotyka rzeczywiście swego bohatera. Lecz idzie z nią matka w stroju Czerwonego Krzyża. Karusia poznała go i staje jak wryta. Jakże jest piękny w tym ciemnym, rozjaśnionym orderami mundurze! Spojrzenie jest zawsze niezwykłe. Fascynuje jak wzrok ptaka-drapieżcy. Gubi się gdzieś w dali.

— Idziesz? — pyta pani d'Entrave, odwracając się do Karusi.

— Mamo, to on!

— Kto?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.